

**Protokół nr LIX/14
z LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 29 kwietnia 2014 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z LVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała).
8. Założenia projektu „Drogi dla Natury”.
9. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 marca do 29 kwietnia 2014 r.
10. Zapytania i wnioski radnych.
11. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
12. Informacja z realizacji w roku 2013 Uchwały Nr XXXIII/235/12 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 25 października 2012 r. w sprawie przyjęcia Roczno program współpracy.
13. Wieloletnia Prognoza Finansowa na lata 2014 – 2019 (uchwała).
14. Zmiana uchwały budżetowej na rok 2014 (uchwała).
15. Odmowa uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie utworzenia Rogalińskiego Parku Krajobrazowego (uchwała).
16. Polityka parkingowa w Gminie Mosina (uchwała).
17. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla:
 - a) północno-zachodnich terenów wsi Czapury (uchwała),
 - b) południowo-zachodnich terenów wsi Krajkowo (uchwała),
 - c) terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie (uchwała),
 - d) terenu przy ulicy Wawrzyniaka i ulicy Łaziennej w Mosinie (uchwała).
18. Nadanie nazwy:
 - a) „Stanisława Lema” drodze w Mosinie (uchwała),
 - b) „Artura Grottgera” drodze w Mosinie (uchwała),
 - c) „Zofii Stryjeńskiej” drodze w Mosinie (uchwała),
 - d) „Leona Wyczółkowskiego” drodze w Mosinie (uchwała),
 - e) „Topolowa” drodze w Pecnej (uchwała).
19. Skarga radnej Małgorzaty Kaptur z dnia 21 marca 2014 r. na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
21. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 15.05, dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Powitał przy tym

przybyłych na sesję radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina. Przypomniwał też, że 24 kwietnia 2014 r. na cmentarzu w Mosinie „pożegnaliśmy” długoletnią dyrektorę Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie, radną Rady Miejskiej kadencji 1990-1994: świętej pamięci Marię Dahlke. Następnie poprosił obecnych na Sali Reprezentacyjnej o powstanie i minutą ciszy uczczenie jej pamięci, a zebrani spełnili powyższą prośbę.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 14 radnych (stanowi to 66,7 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Rada Miejska posiada quorum do podejmowania uchwał, wszelkiego rodzaju rozstrzygnięć. Nieobecny był radny Antoni Karliński ze względu na stan zdrowia i radna Maria Krause, która nie podała przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Tomasz Żak.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Żaka. W jego wyniku, stwierdził, że „jednogłośnie”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Ryszard Rybicki.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Ryszarda Rybickiego. W jego wyniku stwierdził, że „jednogłośnie”.

W ten sposób została wybrana Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna w składzie: radny Tomasz Żak i radny Ryszard Rybicki.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Małgorzata Kaptur.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Małgorzaty Kaptur na nadzorującą sporządzenie protokołu z LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, że Rada Miejska w Mosinie wybrała radną Małgorzatę Kaptur na nadzorującą sporządzenie protokołu z LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

5. Przyjęcie protokołu z LVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z LVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Barbara Czaińska.

Radna Barbara Czaińska oświadczyła, że nie wnosi uwag do protokołu z LVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z LVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku stwierdził, że „Rada Miejska jednogłośnie przyjęła” protokół z LVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

6. Porządek obrad.

Proponowany porządek LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, proponowany stał się obowiązującym porządkiem LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

7. Przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwały).

Dziewięć Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Barbara Miczko-Malcher odczytała wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej z dnia 29.04.2014 r. o przyznanie Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej radnemu Jackowi Szeszule, który *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Następnie zwróciła uwagę, że to było „nasze” ostatnie spotkanie w składzie: Stanisław Dębiec, Zygmunt Niemczewski, Andrzej Kasprzyk, Jan Jurgiewicz i Barbara Miczko-Malcher. Zgodnie z wprowadzoną przez „nas” tradycją, w czasie obrad „przypomnieliśmy” wszystkich, którzy kandydowali do „medalu” i „dołączyliśmy” nowych kandydatów. W tym roku było ich trzech, a właściwie czterech, bo jedna kandydatura była bardzo spóźniona. „Regulamin” nie dopuszcza rozpatrywania „takich zgłoszeń”. Uzyskał 5 głosów Jacek Szeszuła. Wysuwano go do „medalu” kilkakrotnie, także zgłoszono go i w tym roku. To układa się trochę symbolicznie, bo Jacek „ten Medal” wymyślił, to był jego pomysł i wrósł ten pomysł w Mosinę. Jacek to także człowiek, co podkreślali wnioskodawcy i o czym „państwo świetnie wiecie”, który pasjonuje się historią Mosiny, „zorganizował izbę muzealną w szkole”, Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół w Mosinie zgłaszała go już w 2008 roku do „Medalu”. Jacek Szeszuła napisał też scenariusz widowiska: „Pan Pasek w Mosinie”, współredaguje wydawnictwa dotyczące historii Mosiny i to właśnie współredagujący z nim artykuły, autorzy uznali, że zasłużył na to wyróżnienie. Przytoczyli liczne tytuły publikacji, jest ich naprawdę bardzo dużo i są poważne te rozprawy przeróżne. Ten wniosek wpłynął po raz pierwszy – ten od redaktorów, czy ludzi związanych z tymi publikacjami – w ubiegłym roku, w tym roku się powtórzył, w tym roku też Jacek zdobył po raz pierwszy 5 głosów i tym samym „kapituła” zgłasza go „Radzie” do zatwierdzenia. „Dyskutowaliśmy tutaj”, nieraz ona sama zgłaszała wątpliwości i dawała wyraz swojemu zdenerwowaniu, czy ten wymóg 5 głosów jest właściwy. Jej wnioski są ostatecznie takie, przed godziną siedziała przed komputerem i się nad tym zastanawiała – uważa ona, że mimo wszystko jest to dobry zapis w „regulaminie”, ale przy jednym założeniu, iż „kapituła” składać się będzie z ludzi, którzy potrafią odrzucić wszelkie towarzyskie względy, nie będą zależni od władz samorządowych obecnych, czy przyszłych – nieważne, tym samym nie będą ulegali żadnym naciskom, potrafią się wznieść ponad własne emocje. To jest wszystko bardzo trudne, wiadomo jej o tym, bo przerabiała to przez lata. Ludzie, którzy wchodzi w skład „kapituły”, powinni być obiektywni i rozważać z życzliwością, ale „na zimno”, kandydatury – tak, aby nie popełnić, a w każdym razie zmniejszyć ewentualność błędu, czyli nie powinni to być na pewno ludzie małostkowi. Przed następną „Radą” stoi wybór następnej „kapituły”, a ona życzy następcom w imieniu „naszej

kapituły” rozwinięcia idei „Medalu”, dodania mu blasku, a „państwu” bardzo serdecznie dziękuje za lata współpracy. Spisała ona też listę nazwisk, bo czasami ją pytano: a kto? Mówiła ona, że to tajemnica i to była tajemnica, ale chciałaby przedstawić tych ludzi, którzy nie zdobyli „Medalu”, a którzy jej zdaniem zasługują na szacunek, „naszą pamięć” i którzy dużo zrobili dla Mosiny, czy robią. Maria Kosz, Wojciech Szlagowski, Henryk Pruchniewski, Maria Janicka, Anna i Marian Karbowski, Zygmunt Pohl, Roman Czeski, Zenon Pilarski, Jadwiga Rozmiarkówna, Małgorzata Lossy – to był wniosek tegoroczny: spóźniony, Dorota i Jacek Strzeleccy, Józef Piasecki, Lech Wałęsa, Janusz Szymonowicz – lekarz, Wincenty Krawczyk, Henryk Jakubowski, Marian Szczepaniak, Kazimierz Dobry. Przedstawiła ona „państwu” wszystko, co ukryte dotychczas było tajemnicą „kapituły”. Uważa ona, że „powinniśmy” o tych wszystkich ludziach, jest tutaj jeszcze pan Józef Wójciak, tak często się powtarzał, iż go tutaj nie przepisała. Józef Wójciak, którego kandydatura też każdorazowo padała. Były też dwie kandydatury, które zostały wycofane. „Mieliśmy” z panem Rogalka momenty gwałtownych sporów i starć. Myśli ona, że należy w związku z końcem „naszych” obrad i „naszych” spotkań w ramach „kapituły” opuścić na to zasłonę już milczenia, miłosierdzia – nie wiadomo jej, jak to nazwać – z obu stron i chciałaby, aby została dobra pamięć i aby „ten Medal” rzeczywiście miał znaczenie w przyszłości, bo jak tutaj teraz wchodziła do tej sali, to jednak na końcu panowie Kasznicowie, którzy byli zapomniani w Mosinie, „a którzy rosną z każdym dniem”, o których się coraz więcej mówi – oni tutaj też są wśród tych „naszych” wybitnych mosiniaków. Jej zdaniem, to też jest właśnie blask „naszego Medalu”, a poza tym te wszystkie postaci, które „tyle” zrobiły dla Mosiny, ci wszyscy społecznicy, ci wszyscy ludzie, którzy nie pytali: dlaczego, za co – po prostu z potrzeby, z odruchu serca, z potrzeby działania zrobili bardzo dużo dla „naszego” miasta, dla „naszej gminy” i dobrze, że o nich „pamiętamy”. Teraz bardzo prosiłaby, „żebyście państwo”, ona może przeczytać to wszystko, co „tutaj” wypisano na temat Jacka, ale myśli, że „państwo go dobrze znacie”, pracuje z „wami”, ale też „te publikacje”, to, czego dokonał „poza Radą”, to jest to, co zostanie właśnie i Jacka nie będzie, oby jak najpóźniej, a to, co napisał, to, co opublikował – to zostanie. Myśli ona, że to, iż „tyle” zrobił, że był tak konsekwentny, tak zawzięty w tym działaniu, to budzi szacunek. To prosi ona, teraz „państwa” rola, bo jej już się skończyła.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Małgorzata Twardowska i radny Łukasz Kasprowicz, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „usłyszeliśmy” propozycję, która padła z ust „pani dziekan”. Otrzymali „państwo radni” projekt uchwały z wykropkowanym miejscem na wpisanie kandydata do Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej. Jest to uchwała, „tradycja mówi”, że należy otworzyć dyskusję.

Radny Jacek Szeszuła zwrócił się z prośbą, aby przyjąć jego informację, że nie będzie brał udziału w głosowaniu.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że nie będzie brał udziału w głosowaniu.

Radny Jacek Rogalka poinformował, że podobnie jak radny Waldemar Wiązek, wycofuje się z głosowania.

W tym momencie, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Wiesława Mania, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, wniosków i pytań, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały dotyczący przyznania Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej Jackowi Szeszule.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/414/14 w powyższej sprawie 11 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”. 4 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Radny Jacek Szeszuła zapewnił, że wcale nie ukrywa, iż został zaskoczony. Jest to pewne przeżycie, nie da się ukryć. Dostał on też pewnego paradoksu historycznego: koło historii zatoczyło się i wróciło w jakiś sposób. Oświadczył też, że nie chcąc przedłużać, chciał podziękować przede wszystkim wnioskodawcom, dopiero dzisiaj dowiedział się kto „to” składał, chciał złożyć na ręce „pani dziekan” podziękowania dla całej „kapituły” za rozpatrzenie wniosku dotyczącego jego osoby oraz również chce podziękować paniom i panom radnym za „to głosowanie”.

8. Założenia projektu „Drogi dla Natury”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler stwierdziła, że w imieniu Burmistrza Gminy Mosina chciałyby „państwa” poinformować, iż w lutym br. została podpisana umowa pomiędzy Fundacją Ekorozwoju i Gminą Mosina w zakresie realizacji projektu „Drogi dla Natury”. Głównym celem tego projektu jest odwrócenie trendu zanikania zadrzewień liniowych. Projekt jest finansowany ze środków Unii Europejskiej, także z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, a partnerami w działaniach na obszarze Wielkopolski jest „zespół parków krajobrazowych”, Fundacja Ekorozwoju jako główny inicjator i realizator, a także Stowarzyszenie Ekoinicjatywa, Federacja Zielona Gaja, Stowarzyszenie Agencja Ekorozwoju „Zielone Płuca Polski” oraz Bund Maklemburgii.

Animator zadrzewieniowy Grzegorz Klarzyński przy pomocy prezentacji multimedialnej przedstawił założenia i charakterystykę programu „Drogi dla Natury”.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Jan Marciniak, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił uwagę, że mówił „pan” o tym, iż będzie przygotowany taki zestaw działań, między innymi przygotowanie modelowego zakresu prac przy pielęgnacji 10 drzew. Zapytał przy tym, czy mógłby „pan” nieco przybliżyć ten temat.

Animator zadrzewieniowy Grzegorz Klarzyński powiadomił, że w uzgodnieniu z Gminą najbardziej jakies drzewa, które podlegają, będą podlegać ewentualnie planowanym jakimś wycinkom, nastąpi ich ekspertyza, czy faktycznie te drzewa zagrażają bezpieczeństwu – głównie chodzi o bezpieczeństwo ludzi, mieszkańców i w tym przypadku, jeżeli stwierdzi się, iż faktycznie dane drzewa zagrażają mieszkańcom, to wówczas będą usunięte. Natomiast jeżeli na podstawie ekspertyz zostanie stwierdzone, że jednak nie zagrażają, to wiadomo: będą pozostawały. Ułatwi to również pracę pracownikom „urzędu” w celu podejmowania pewnych decyzji.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, jaką metodą będą te drzewa kontrolowane.

Animator zadrzewieniowy Grzegorz Klarzyński wyraził przekonanie, że najprawdopodobniej to wtenczas będzie zależało od stopnia zaawansowania tego drzewa, czy ono faktycznie zagraża bezpieczeństwu. Być może, że metodą badania poprzez naciąg, mierzenie siły wytrzymałości drzewa i w ten sposób.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że czyli metoda tensometryczna, jak rozumie.

Animator zadrzewieniowy Grzegorz Klarzyński odpowiedział twierdząco.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że rozumie on, iż te drzewa, na których jest tak zwany krzyż pośmiertny, to będą usuwane. Poinformował też, że jeździ po całym świecie i nie spotyka takiej głupoty, jak w „naszym” kraju, iż drzewo jest sadzone przy krawędzi jezdni. Ileż to istnień ludzkich „skończyło tam żywota”. „Na całym zachodzie” drzewo „nie jest bliżej sadzone jak 3 do 4 metry” i przy drzewie dalej sadzony jest żywopłot. Zapewne „pan” się z tym spotkał, obojętnie, czy Niemcy, czy Holandia, czy gdziekolwiek. „Te państwa zachodnie” – taka jest jak gdyby wizja „tych ludzi, co to robią”. „U nas” drzewa są

przy samej krawędzi jezdni. „Przyjdzie” mróz, pierwsza gołoledź i nieszczęścia ludzkie, bo kończą ludzkie życie „na tych drzewach” nierozsądnie sadzonych.

Animator zadrzewieniowy Grzegorz Klarzyński zapewnił, że jeżeli chodzi o parametry nasadzeń przydrożnych drzew, to całkowicie zgadza się on z „panem”. W Niemczech na przykład odległość od skrajni drogi sadzonych drzew wynosi, obecnie mają takie parametry przy drogach krajowych, jak i lokalnych: 4,5 m. Tak również, jeżeli chodzi o wysokość „podkrzesania” drzewa, to pień wyprowadzony jest na wysokości 4,5 m. Ma on nadzieję, że dzięki „temu programowi” do podobnych sytuacji „dojdziemy” również w „naszym” kraju. Dlatego też „ten program” takie tutaj ma założenia, żeby te elementy, o których tutaj „pan” wspominał, były brane pod uwagę. Jest tylko kwestia ewentualnie własności gruntów, gdzie te drzewa są nasadzone i wtenczas – „założymy” – może się pewien problem pojawić. Jeżeli nie będzie tam w danym miejscu posadzenia, to na pewno te drzewa nie zostaną posadzone. Natomiast troszeczkę nie zgodzi się z „panem”, że drzewa są główną przyczyną, jeżeli chodzi o wypadki drogowe, ponieważ jak niemieckie, holenderskie, nawet czeskie badania wskazują, drzewa jak gdyby, ich obecność mobilizuje kierowców do większej rozwagi, a jest faktem, iż – przeprasza – może niewłaściwie się określi: szaleńców na drogach „naszych” nie brakuje i najczęściej te przypadki powodują te tragiczne skutki.

9. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 marca do 29 kwietnia 2014 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „odbyliśmy” spotkanie z AQUANET-em, gdzie „rozmawialiśmy” na temat: oczekiwanych inwestycji przez Gminę, ujęcia wody w Rogalinie, budowy magistrali Mosina – Kórnik i również o pilnej budowie sieci kanalizacyjnej, przede wszystkim w Czapurach, Babkach, Wiórku i w Rogalinie. Kontynuacja tych rozmów będzie miała miejsce 7 maja, gdzie już „jesteśmy z Zarządem AQUANET-u umówieni”. Spotkania z przedstawicielem „starostwa powiatowego”, konkretnie z „dyrektorem dróg powiatowych” i z „panem starostą” Łubińskim, gdzie „rozmawialiśmy” na temat inwestycji w Daszewicach, prowadzonej w tej chwili i na temat budowy chodnika w Czapurach, przy ul. Poznańskiej, gdzie „przekazaliśmy starostwu” 2 projekty, które „przygotowaliśmy” na temat budowy „tej drogi” przez tego samego projektanta: w dwóch wariantach. W tej chwili „starostwo” analizuje „tenże projekt” i „zabiegamy” o pilną budowę „tego chodnika”, gdyż również „starostwo” przewidziało modernizację i remont mostu, który przebiega przez tę drogę między Starołąką a Rogalinkiem. Przewiduje też zwiększenie nośności „tego mostu”, tym samym wzrośnie ruch samochodów ciężarowych i poprawa bezpieczeństwa na tej drodze jest konieczna, stąd zabiegi o budowę chodnika przy tejże drodze powiatowej. „Rozmawialiśmy” także na temat ul. Sowinieckiej, gdzie istnieje pilna potrzeba uregulowania własności dotyczącej pasa drogowego przy ul. Sowinieckiej. Ważne spotkanie również odbyło się z ekspertem do spraw heraldyki. „Wiecie państwo”, że uchwałą zatwierdzając „statut”, nie miał on w załącznikach „naszych” symboli gminnych”: godła, flagi, gdyż obecne symbole, które „wykorzystujemy”, posiadają wiele błędów heraldycznych i „zmierzamy” do uporządkowania tego. Przede wszystkim „pan” przedstawił całą swoją kwerendę po archiwach, swoje ustalenia i w tej chwili „jesteśmy w trakcie” przygotowywania materiału, „który państwo oczywiście otrzymacie i z którym się zapoznacie”. Odbyło się też spotkanie z sołtysami, które dotyczyło przede wszystkim problemu zapisów statutowych, gdyż „wiecie”, że po statucie Gminy w tej chwili Komisja Statutowa zajmuje się, wspólnie z sołtysami, redakcją statutów sołectw. Otrzymali również przedstawiciele sołectw materiały do konsultacji z mieszkańcami. Ważne spotkanie także z „zarządem transportu miejskiego”, gdzie „rozmawialiśmy” na temat objazdów, które będą musiały mieć miejsce w czasie remontu mostu, który jest na drodze powiatowej w Czapurach konkretnie i komunikacja kołowa będzie tam musiała mieć objazd. Spotkanie z dyrekcją WPN-u, gdzie przede

wszystkim „rozmawialiśmy” na temat kąpielisk, również dyskutowany był problem uruchomienia dodatkowego „kąpieliska” przy hotelu Szablewski, na Jeziorze Dymaczewskim. „Rozmawialiśmy” także o uzgodnieniach dotyczących „ścieżek biegowych”, które będą przebiegały, po pozytywnych uzgodnieniach, przez teren Wielkopolskiego Parku Narodowego. Odbyło się też spotkanie z przedsiębiorcami, dotyczące wspólnego promowania Gminy. Ponadto odbyły się 2 spotkania z mieszkańcami: jedno zebranie wiejskie w Rogalinku i z mieszkańcami Daszewic zainteresowanymi realizacją kanalizacji sanitarnej na terenie właśnie tejże wsi. Chciała ona także poinformować o środkach zewnętrznych, na jakim etapie „jesteśmy” w poszczególnych działaniach, z którymi „byliście zapoznani” na ubiegłej sesji. W tej chwili „jesteśmy” po podpisaniu umowy dotyczącej realizacji świetlicy wiejskiej w Krośnie i również budowy boiska wielofunkcyjnego w Pecnej, przy szkole podstawowej. „Oczekujemy” na podpisanie umowy w sprawie realizacji programu edukacji ekologicznej, dotyczącego warsztatów ekologicznych dla dzieci i młodzieży, budowy części skateparku i budowy tężni solankowej. Również oczekuje na podpisanie umowa dotycząca budowy ul. Gałczyńskiego w Mosinie. „Wiecie państwo”, że to jest nowe zadanie, o czym informowała ona przede wszystkim na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. Ponownie „musimy przygotować” przetarg dotyczący świadczenia usługi niepriorytetowej, realizowanej przez Gminę Mosina zgodnie z założeniami projektu współfinansowanego z Unii Europejskiej „Radosne przedszkolaki w Gminie Mosina” – zajęcia dodatkowe dla przedszkolaków. Została zawarta umowa dotycząca budowy linii kablowej energetycznej oświetlenia drogowego w Krośnie w ul. Głównej i Jesiennej – to jest etap drugi. Została zawarta umowa dotycząca budowy ronda u zbiegu ul. Wawrzyniaka, Sowiniecka, Niezłomnych. Kolokwialnie to rondo jest nazywane „pinezką”. Dwie firmy przystąpiły do przetargu i z jedną z nich, wyłonioną dzisiaj, podpisała ona umowę. Został też ogłoszony przetarg dotyczący budowy świetlicy wiejskiej przy ul. Piaskowej w Krośnie – etap pierwszy. Ogłoszony jest także przetarg na budowę w Mosinie, w ul. Żeromskiego i w Nałkowskiej, sieci wodociągowej – część trzecia oraz sieci kanalizacji sanitarnej. „Ogłaszamy” również przetarg na budowę ul. Gałczyńskiego wraz z odwodnieniem w Mosinie, także ogłoszony został przetarg: budowa infrastruktury sportowej – etap trzeci, boisko w Pecnej. W przygotowaniu jest przetarg dotyczący budowy linii kablowej energetycznej oświetlenia drogowego w Mosinie, w tak zwanym osiedlu sportowców i również w trakcie jest przygotowywany przetarg dotyczący budowy chodnika w Baranówku. Odbyło się też szereg dosyć ciekawych imprez, uroczystości. Miało miejsce nadanie imienia „kawalerów uśmiechu” Szkole Podstawowej w Daszewicach, gdzie „mieliśmy przyjemność” właśnie „kawalerów uśmiechu” gościć, szkoła również otrzymała sztandar w tym dniu. Odbyło się także w Niedzielę Palmową otwarcie targowiska, tak zwanego „Zielonego Rynku”. Cieszyło to się ogromnym zainteresowaniem – przez „ośrodek kultury” przygotowana bardzo interesująca impreza prezentująca przede wszystkim zwyczaje, tradycje świąteczne – wielkanocne. Na pewno wielu z „państwa” zwracało uwagę na tego rodzaju brak w miejscowości Puszczykowo, chodzi o zegar, który zawsze był na wieży zegarowej byłego dworca, który został sprzedany i jest w tej chwili własnością prywatną: mieści się tam restauracja „Lokomotywa”. Właściciele przy współpracy ze „starostwem” i z „urzędem miasta” przystąpili do renowacji tego starego urządzenia zegarowego i został on tam zamontowany, a uroczystość nakreślony i uruchomiony przez Starostę Poznańskiego – niesłychanie sympatyczna uroczystość i „mówi” o dbaniu o te wszystkie „nasze” historyczne miejsca, które cieszą się dużym zainteresowaniem. Odbyły się również Dni Artystyczne z Gitarą, których przede wszystkim organizatorem był Mosiński Ośrodek Kultury i Mosińskie Towarzystwo Gitarowe. Ta impreza już ma charakter daleko ponadgminny. Jest oczekiwana, przeprowadzana bardzo profesjonalnie i cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Na pewno wielu z „państwa” uczestniczyło w tych dniach. Również „rozpoczęliśmy”,

bo „przyjmowaliście państwo” uchwałą ten pomysł – rozpoczęło się wydawanie „kart dużej rodziny”. Jest zainteresowanie, w tej chwili już kilkanaście tych kart zostało dla zainteresowanych osób wydane. Chciałaby ona serdecznie „państwa” zaprosić na uroczystości związane ze „świętami majowymi”. Jest to termin święta: pierwszy – „dzień pracy”, drugi – „Dzień Flagi”, trzeci – „Konstytucja 3 Maja”, dalej 10-lecie wstąpienia do Unii Europejskiej, a przede wszystkim uroczystości związane z kanonizacją „ojca świętego”. Kulminacyjne na terenie „naszej” gminy te uroczystości będą miały miejsce drugiego maja – to jest piątek chyba, na co serdecznie „państwa” zaprasza, zresztą „państwo otrzymaliście” zaproszenia i „się tym interesujcie”.

10. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „pani burmistrz” powiedziała przed chwileczką, iż ruszył program „karty wielkiej rodziny, czy rodzina 3+”. Jego zdaniem „powinniśmy się jako tutaj Rada, jako burmistrz” zastanowić nad tym, czy nie zwiększyć zaangażowania Gminy w tym programie, gdyż na obecną chwilę udział Gminy, samorządu we wspieraniu polityki prorodzinnej jest dość ograniczony. Ma on tutaj na myśli, mówiąc o poszerzeniu tego udziału Gminy, żeby pomyśleć np. o zwolnieniach z opłat za przedszkole, bądź w ulgach za opłaty za przedszkole, bądź w jakichś innych formach, które można byłoby przedyskutować. W programie bierze udział wielu przedsiębiorców, którzy jakby ustawowo nie są zobowiązani do wspierania tej polityki prorodzinnej, a mimo to program spotkał się z dużym odzewem, także liczyłby on na to, „żebyśmy my”, jako wspólnie samorząd przystąpili do jakby rozważenia możliwości poszerzenia tych jakby grantów dla rodzin wielodzietnych w tym programie. Stwierdził też, że składał jakiś czas temu właściwie wniosek o pilny remont dróg na terenie gminy, szczególnie miał tutaj na myśli stan dróg na terenie miasta. „Wszyscy jeździmy, poruszamy się, widzimy”, jakie są dziury, jakie duże, ile ich jest. Otrzymał on odpowiedź, że sukcesywnie od jakiegoś czasu jakby ten problem jest rozwiązywany. Z przykrością musi on stwierdzić, że jakby efektów od tych kilku miesięcy, kiedy ma się to niby toczyć – nie widzi. Nie sądzi on też, żeby wykonywał te remonty Zakład Usług Komunalnych, gdyż widział jednego razu pracowników przy jednej z dziur przy ul. Wawrzyniaka i ul. Dworcowej – efekt ich pracy „powiedzmy”: jest raczej opłakany. Dlatego chciałby wiedzieć, która firma wykonuje i dlaczego tych zadań z zakresu remontu dróg na terenie miasta nie wykonuje Zakład Usług Komunalnych, co było powodem, czy zbyt „dużą” ofertę „przedstawili”, jeżeli było postępowanie jakiegoś ofertowe. Chciałby on też złożyć wniosek, bo „otrzymaliśmy wszyscy takie zdjęcie”, które przedstawia Radę Miejską w Mosinie, przy czym stwierdza, że oprócz radnych Rady Miejskiej na tym zdjęciu są inne osoby, które nie są radnymi. Nie ma on nic przeciwko temu, żeby te osoby były na tym zdjęciu, jednakże opatrzenie tego zdjęcia „takim podpisem” jest nieadekwatne do tego co jest na tym zdjęciu. Kolejna sprawa, która tutaj jakby wzbudziła jego, nie tyle zażenowanie, co rozbawienie, było to, że ze zdziwieniem patrzy, iż na zdjęciu jest Jacek Szeszuła, który w dniu robienia zdjęcia nie był obecny. Oczywiście w trakcie robienia zdjęć słyszał on, „że ma być tam wkomponowany”, tylko sądził, iż jest to żart, że ktoś sobie robi żarty, iż dojdzie do fotomontażu. Tu się jednak okazuje, że to nie był żart, tu nie wiadomo jemu, kto wpadł na taki pomysł, do fotomontażu jednak doszło i z przykrością stwierdza, iż ten fotomontaż jest dość nieudolnie wykonany. Jak „przyjrzyście się” zdjęciu, „pani burmistrz” ma obciążoną ręką prawą, u dołu, nogawka spodni radnego Jacka Szeszuły nachodzi na nogawkę „pani burmistrz” i tak przypatrując się, można też dostrzec, że część ubioru „pani burmistrz” jest na koszuli radnego Jacka Szeszuły. Tak więc jeżeli ktoś z „państwa” chciałby, z widzów zobaczyć zdjęcie, to bardzo on prosi, można obejrzeć.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o zajęcie miejsca.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że dlatego wnioskowałby, żeby taka fikcja „powiedzmy” i takie nieudolne próby nie miały miejsca w „naszym” samorządzie, bo jeżeli „dopuszczamy się, jako samorząd, takiej manipulacji”, w dodatku nieudolnej, to strach pomyśleć do jakich rzeczy się tu jeszcze „możemy się, jako samorząd, dopuścić”. Można to skwitować – przypadek z „tym zdjęciem”, że „nasz samorząd to jest pic na wodę, fotomontaż”, w tym przypadku jeszcze nieudolny.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że odnosi wrażenie, iż „pana” osoba to jest też jeden wielki fotomontaż i przypuszcza, iż wszyscy radni odnoszą takie wrażenie. Zdjęcie zostało zrobione w uzgodnieniu z radnym Jackiem Szeszułą. Uzgadniał on, radny Jacek Szeszuła szedł do szpitala i „uzgodniliśmy, że zrobimy zdjęcie”, zostanie zostawione jedno miejsce i radny Jacek Szeszuła zostanie w to miejsce „wmontowany”. Zapytał przy tym, czy „takie” ustalenia były.

Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że potwierdza, iż była o tym rozmowa i „pan przewodniczący” poinformował go, że zostanie on niejako „wstawiony” do tego zdjęcia na zasadzie fotomontażu.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy „pan radny” wyraził zgodę na „taki” fotomontaż.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że nie udzielił on „panu” głosu. Gdyby on wiedział, że radny Jacek Szeszuła pójdzie do szpitala przed ustaleniem terminu robienia zdjęcia, na pewno do „tego” nie doszłoby. „Pan radny” chyba dowiedział się o tym, że idzie do szpitala na 2 dni przed tym, jak miało być robione zdjęcie i „państwo radni” w dniu robienia zdjęcia zostali o tym poinformowani, iż specjalnie „zostawiamy” miejsce, specjalnie „się ustawialiśmy” tak, żeby można było radnego Jacka Szeszułę też na zdjęciu „uchwycić”. „Pana” odczucia estetyczne mogą być różne od jego – prosi, aby jemu wierzyć.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy radny Jacek Szeszuła wyraził zgodę na to, żeby zostać jakby „wmontowany w tłum” na tym zdjęciu. To jest jedna rzecz – niech „pan” jemu nie przerywa. Już jakby nie odnosi się on do tego faktu fotomontażu, ale do jego jakby jakości wykonania. Z całym szacunkiem, „ale jak to mamy pokazać ludziom”: ucięta ręka „pani burmistrz”, nogawka radnego Jacka Szeszuły na, jak to, ludzie – „to nie może iść do ludzi takie coś”. Będą się wszyscy śmiać z tego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że radny Jacek Szeszuła nie został „wmontowany w tłum”. To byli radni. Nie wiadomo jemu, czy ktoś tutaj z obecnych jakież uwagi zgłasza, pretensje. Jeżeli tak, jeżeli „pan” gdzieś ma, nie wiadomo jemu, też coś...

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że on bardzo ładnie „wyszedł” – uśmiechnięty „i w ogóle”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował. Następnie stwierdził też, że jeżeli „pan” nie zgłasza, a ktoś z „państwa”, to prosi, aby zgłosić takie pretensje...

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że zgłasza oficjalny wniosek...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i stwierdził, że nie udzielił „panu” głosu. Jeżeli „pan” nie jest „zdemontowany, czy wmontowany”, to jeżeli ktoś z „państwa”, którzy są urażeni, oprócz „pana radnego”, który naprawdę „wyszedł” bardzo pięknie, to prosi, aby na piśmie taką uwagę złożyć, a „pan wyszedł bardzo ładnie”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „jesteśmy” w punkcie: zapytania i wnioski. Następnie oświadczył, że składa wniosek o poprawę „tego zdjęcia”, oczywiście cyfrową, tak żeby...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że padł wniosek i podda on to pod głosowanie. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Łukasza Kasprowicza, aby zdjęcie zostało poprawione. W jego wyniku stwierdził, że Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 7 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za”. 3 radnych nie wzięło udziału w tym głosowaniu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że większością „nie będziemy zdjęcia poprawiać”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że chciał on dopytać w sprawie tego spotkania „aquanetowskiego”. Chodzi jemu o dwie sprawy. Pierwsza to ustalenia w sprawie ujęcia wody w Rogalinie: na czym one polegały, jaki jest wynik tych ustaleń i druga sprawa: na jakim etapie są w tej chwili prace związane z kanalizacją, między innymi wsi Rogalin – jakie właśnie też w tym temacie zapadły ustalenia.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że ma on taką prośbę, bo już dwukrotnie „komisja”, ale to również na sesji było poruszane, takie wnioski były, aby w „merkuriuszu” na ostatniej stronie były zapisywane numery alarmowe, czy to straży pożarnej, karetki pogotowia lub innych służb, które działają na terenie gminy Mosina, aby w każdej chwili osoba, „myśleliśmy tutaj” o nieletnich, o młodzieży, która nie zna wszystkich numerów alarmowych, w razie pomocy mogła skorzystać i „byśmy prosili”, aby na trwałe to zostało w „merkuriuszu” zapisane i już na trwałe funkcjonowało – na przedostatniej, bądź ostatniej stronie, tak jak będzie wygodnie do druku. „Mówimy” tylko o numerach alarmowych lub służb, które działają na terenie gminy Mosina. Chciałby też prosić o to, żeby zarządcę drogi powiatowej, konkretnie chodzi o ul. Leszczyńską, przy numerze 115 – to jest przed Krosnem – jest dziura o wymiarach około 70 cm długa, szeroka na 30, głęboka na 20: została załatana, gdyż można naprawdę urwać koło. Prosiłby on także o pilną interwencję, wnioski już pisał, ale zależy jemu na szybkim oczyszczeniu Kanału Olszynka, gdyż cały czas zalegają przez bobry obzarte, połamane gałęzie, które naprawdę utrudniają przepływ tego cieklu wodnego i coraz więcej zalega na dnie różnego rodzaju przez nie zrzuconego drewna. Chodzi o to, żeby zarządca, czyli spółki melioracyjne naprawdę do tego „poważnie” podeszły, jak najszybciej się za to zabrały. „Pani burmistrz” powiedziała, że 7 maja będzie spotkanie w firmie AQUANET. On prosiłby, aby w trakcie tego spotkania została poruszona sprawa Dymaczewa Starego i Dymaczewa Nowego, Borkowic i Bolesławca, gdyż w tym roku, jak „wiemy”, doszły Czapury związane z inwestycją i poszczególne inne wsie, typu Żabinko, czy Baranówko i bardzo dobrze. Chciałby jednak tutaj prosić o daleko idącą interwencję, aby naprawdę AQUANET zwiększył środki finansowe i „spojrzał” na Dymaczewo Stare, Dymaczewo Nowe, Borkowice, Bolesławiec przychylnie, gdyż Krosinko będzie niebawem ukończone – ma on nadzieję, że pod koniec roku zostanie ta inwestycja zakończona i w związku z planami miejscowymi w Dymaczewie Nowym, gdzie są tak zwane tereny związane z „dziką” zabudową, aby je „ucywilizować”, w „tamtą” stronę i nie tylko „poszła kanalizacja”. Prosiłby, że skoro „jesteśmy” i „mamy” przedstawiciela w firmie AQUANET, „ten teren” został na spotkaniu w dniu 7 maja „bardzo poważnie poruszony”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ma dzisiaj 4 pytania. Pierwsze dotyczy miejsc parkingowych „w strefie” dla niepełnosprawnych. W związku z sygnałem od niepełnosprawnego mieszkańca chciałaby uzyskać odpowiedź, ile miejsc dla niepełnosprawnych „mamy” aktualnie „w strefie”, ponieważ między innymi jedno z takich miejsc, które znajduje się naprzeciwko banku WBK, w jego pobliżu, zostało zlikwidowane. Pytanie to kieruje również z tego powodu, że w ubiegłym roku, we wrześniu, została znowelizowana ustawa o ruchu drogowym, która wyznacza określoną ilość miejsc parkingowych. Jeżeli miejsc parkingowych jest powyżej 100, a u „nas” taka sytuacja jest, to powinno być 4 % z nich przeznaczonych pod miejsca dla niepełnosprawnych. W związku z tym, ponieważ „dysponujemy” liczbą 220 miejsc „ogólnie w strefie powinniśmy mieć” 8,8, czyli 9 miejsc parkingowych dla niepełnosprawnych. Będzie ona wdzięczna za wyjaśnienie w tej sprawie. Drugie jej pytanie dotyczy przedszkoli publicznych. Jedno znowu aktualnie z budujących się przedszkoli reklamuje się jako przedszkole publiczne, mimo, że budowane jest przez osobę prywatną. W związku z tym jej pytanie jest następujące: czy każde przedszkole prywatne może stać się publicznym i na jakich zasadach to jest

możliwe w „naszej” gminie. Chciałaby także zapytać, czy burmistrz podjął już działania zmierzające do sprzedaży części ul. Wiśniowej w Czapurach firmie Family House. W czasie ostatniej „komisji wyjazdowej” w dniu piętnastego bodajże kwietnia, wszyscy obecni tam usłyszeli zapewnienie z ust pana Pyżalskiego, że jest gotów wykupić „ten grunt” od Gminy. Tak więc, jeżeli takie działania nie zostały jeszcze podjęte, to ponawia ona swój wniosek, składany już dwukrotnie w formie pisemnej, o sfinalizowanie tej sprawy. Ostatnia sprawa dotyczy równania ulic gruntowych „na osiedlu nr 3”: czy jest przewidziana, a jeżeli tak, to kiedy.

Radny Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że pierwszy jego wniosek koresponduje bezpośrednio z wnioskiem radnego Łukasza Kasprowicza. Otrzymuje on „liczne telefony” dotyczące naprawy dziur w jezdniach, głównie: Sowiniecka, Wawrzyniaka, rejon „pinezki” oraz wyjazdu z targowiska. Drugi wniosek tyczy naprawy pobocza przy przystanku autobusowym na ul. Mostowej, patrząc w kierunku ronda. To pobocze w części ziemnej zostało rozjechane przez parkujące samochody. Trzeci wniosek tyczy „Zielonego Rynku”. Wnioskuje on o oczyszczenie tak zwanej niskiej zieleni z wszelkiego rodzaju chwastów, które niedługo będą wyższe niż ta niska zieleń oraz z samosiejek. Wniosek czwarty – prosiby on, aby „urząd” wystąpił do spółki wodnej, która zawiaduje rejonem „kanału”, aby jej przedstawiciele stwierdzili, czy zaistniała konieczność naprawy brzegów „kanału”, ponieważ postępuje daleko idąca erozja. Chciał on się dowiedzieć, czy nie ma innego rozwiązania, aby młodzież, która będzie korzystała z wypoczynku letniego, połączona z kursami w Mosińskim Klubie Żeglarskim, musiała dochodzić w rejon „kąpieliska przy hotelu”. Kolejne pytanie jest związane z ostatnim numerem „mercuriusza”. Cieszą 2 artykuły, przede wszystkim cieszą: będzie przejazd na „czerwonkę” oraz 3.000.000,00 zł dla Mosiny. Jeśli chodzi o „czerwonkę”, to chciałby się dowiedzieć, kiedy zaczną się jakiegokolwiek prace inwestycyjne. Z „tego” artykułu wynika, że „już, już, już, już”. Następne pytanie dotyczy artykułu: 3.000.000,00 zł dla Mosiny. W piśmie, które otrzymał w związku z zapytaniem z 2012 r. – w sierpniu – zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak odpowiedział jemu, że reasumując, realizację, choćby częściową projektu budowy ul. Gałczyńskiego musi poprzedzić realizacja przebudowy ul. Sowinieckiej. W związku z powyższym, ponieważ jest tam mowa o kolektorach, które będą odprowadzały wodę opadową, chciał się dowiedzieć, czy ten kolektor powstanie w ul. Gałczyńskiego, czy w ul. Sowinieckiej i co się będzie działo z dalszym odpływem wody. Poza tym, chciał zwrócić uwagę, że „ten artykuł” jak gdyby sam sobie zaprzecza, bo prosi, aby zobaczyć: „nasza” gmina uzyskała pieniądze, zostanie przebudowana ul. Gałczyńskiego, to jest w tytule, a „na końcu tej części”: dzięki niej oraz dzięki pieniądзом z „kasy samorządu”, jeszcze do końca tego roku powinna powstać piąta w „naszej” gminie „schetynówka”, czyli najpierw, że robi się nadzieję, a potem być może, iż powstanie. Chciał się dowiedzieć faktycznie, jaki będzie harmonogram prac. Jego ciekawość została zaspokojona, jeśli chodzi o przetargi. Kolejne pytanie dotyczy ewentualnego przedłużenia tunelu, będącego przejściem podziemnym w stronę ZUK-u: czy „pani burmistrz” może ustnie w tej chwili odpowiedzieć już na 100 %, czy ta inwestycja będzie robiona, czy też nie – „chodzi o przedłużenie” i czy inwestycja związana z budową ul. Gałczyńskiego będzie miała na to jakikolwiek wpływ – oczywiście negatywny, „bo pieniądze są takie, a nie inne”. Już kończąc, chciał powiedzieć, że do dnia dzisiejszego nie otrzymał odpowiedzi w sprawie zabezpieczenia terenu „Barwy”. Mówi on to jako radny, nieudający zatroskanego, tylko jako radny Jacek Szeszuła. Pismo złożył on 31 stycznia, „urząd” wysłał to pismo do „starostwa powiatowego” 17 lutego. Oświadczył przy tym, że nie oczekuje dzisiaj odpowiedzi, jutro złoży on zapytania pisemne i wówczas prosiłby o odpowiedź.

Radny Tomasz Żak stwierdził, że miał 3 pytania przygotowane, ponieważ jedno zostało wyartykułowane przez radnego Łukasza Kasprowicza i radnego Jacka Szeszułę, to nie będzie

się powtarzał. Pierwsze pytanie, jednocześnie wniosek. Swego czasu, 2 lata temu składał on zapytanie o wyjaśnienie kwestii dymiącego komina przy ul. Pożegowskiej i w odpowiedzi, którą otrzymał, Straż Miejska po rozpatrzeniu sprawy ustaliła, że jest to komin należący do gospodarstwa domowego. Z tego, co on ustalił i z tego, co o czym informują go mieszkańcy – jest to komin, który położony jest na terenie POZBET-u i w związku z tym ma ponowny wniosek o to, aby rozpatrzyć kwestię, co jest spalane w piecu i faktycznie do kogo ten komin należy, ponieważ w ciągu ostatniego miesiąca dziewięciokrotnie wydobywał się z tego komina gęsty, ciemny dym, ostatni raz w dniu wczorajszym i mieszkańcy okolicznych domostw dopytują się, co tak naprawdę na terenie POZBET-u się dzieje. Tym bardziej sprawa jest dziwna, że spalanie pewnych substancji, trudno powiedzieć jakich, odbywa się albo we wczesnych godzinach porannych, albo w godzinach późnowieczornych, na przykład 23.20. W związku z tym ponawia on wniosek, pytanie z prośbą o jak najszybsze rozpatrzenie tej sprawy. Drugi wniosek, który składa, dotyczy działki przy ul. Konopnickiej, przy zbiegu linii kolejowej i linii lasu. Mieszkańcy „przed świątami” z pewną dozą zbulwersowania poinformowali go, że do tej pory ścieżka, która była w ciągu linii lasu i działki dostępna dla wszystkich mieszkańców, jest w tej chwili niedostępna z powodu tego, iż osoba dokonująca zakupu „tej działki”, przybiła siatkę odgraniczającą działkę do drzew, tym samym odbierając możliwość normalnego spacerowania. W związku z tym, ma on pytanie, czy „ta działka” została w drodze dalszego zakupu poszerzona do linii drzew, a jeżeli nie, to prosi o wyjaśnienie, dlaczego ta siatka została przybita. Z informacji, którą uzyskał od jednego z mieszkańców, może on potwierdzić, czy przekazać, że ów właściciel działki odgrażał się, iż nie życzy sobie spacerów przy jego nowozakupionej działce. Trzecia sprawa – nie chce on tego poruszać w formie zapytania, ponieważ nie chce prowadzić polemiki: sprawa jest dość delikatna, natomiast chciałby wyrazić pewne ubolewanie. Tutaj dzisiaj prowadzący obrady Waldemar Waligórski „na początku” tej sesji poruszył sprawę „odejścia” radnej Marii Dahlke. Uważa on, że osoba radnej pierwszej kadencji, która faktycznie tworzyła zręby mosińskiej demokracji, otwierała nadzieję na nową jakość życia „w tej gminie”, była wspaniałym przykładem niesamowitego entuzjazmu, optymizmu w tworzeniu tego „naszego małego życia”, chociażby w formie poczty sztandarowej zasługiwała na szacunek. „Tego się nie doczekaliśmy” i z tego miejsca chce on wyrazić swoje ubolewanie.

Radna Barbara Czaińska poinformowała, że jakiś czas temu odbyło się w Pecnej takie spotkanie przedstawicieli „kolej”, Rejonu Dróg Powiatowych i „urzędu” dotyczące naprawy zniszczeń dokonanych przez „kolej”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy został ustalony jakiś termin naprawy tych zniszczeń. Drugie pytanie dotyczy ponowienia wydruku numerów telefonu „urzędu” i pracowników „urzędu” w „merkuriuszu”, ponieważ też jakiś czas temu, kiedy zmienione były te numery, taki wydruk był, ale mieszkańcy pytają o numery telefonów różnych pracowników i dlatego bardzo prosiłaby, żeby się pojawił „taki wydruk”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „na początku” cofnie się on do sprawy „tego zdjęcia”. Nie brał on udziału w głosowaniu z uwagi na to, że jest to sprawa dla niego kompletnie żenująca i niepodlegająca tego typu głosowaniom. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak można głosować nad czymś, co ma chociażby, abstrahuje on od „montażu”, błędny zapis. To nie są radni Rady Miejskiej w Mosinie, tylko poszerzono grono, a więc trzeba zmienić to, przecież to jest historia, to gdzieś będzie uwidocznione. Tak więc jest to żenująca historia, nad którą w ogóle nie zamierzał głosować, ale prosiłby uprzejmie o informację pisemną, czy „te zdjęcia” mimo wszystko będą skorygowane, chociażby o treść zapisu i oczywiście takie zmodyfikowane zdjęcia radni otrzymają. Przypomniał także, że na jednej z ostatnich sesji, w sytuacji kiedy „omawialiśmy” zdarzenie, które miało miejsce w Czapurach między szefem Family House a „naszą” radną, nie wiadomo jemu, czy „przegłosowaliśmy”, czy „przyjeliśmy” to przez aklamację, aby w najbliższym numerze „merkuriusza” ukazał się artykuł dotyczący ochrony prawnej radnego. Do dzisiaj także i „ten merkuriusz”, który

wyszedł – nie wiadomo jemu – dzisiaj, czy wczoraj: „takiego” artykułu w sobie nie posiada. Chciałby on uzyskać informację, w czym problem. Starczyło miejsca na stanowisko „państwa radnych” odnośnie radnego Mariana Jabłońskiego, nie ma w „mercuriuszu” miejsca na tak ważny artykuł dotyczący ochrony prawnej radnego. Stwierdził również, że zgłaszając na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego nie uzyskał on żadnej odpowiedzi. Było to też dla niego żenujące, bo były osoby, które są za „to” odpowiedzialne, z „panią burmistrz” na czele, a więc pyta się on w tej chwili, bo za chwilę „będziemy też w kontekście być może zmiany budżetu rozmawiać”, ale „to” wynika ze spraw, które w ramach organizacji pracy „Rady”, komisji – „mieliśmy z tym do czynienia”. Chciałby się dowiedzieć, na czym polega aktualizacja projektu w ul. Sowinieckiej. Projekt ul. Sowinieckiej, jak „państwo wiedzą”, ma swoją historię, 2 razy bodajże Powiat Poznański przekazywał środki na ten cel – 2 razy to nie było zrealizowane, chyba za trzecim razem udało się „ten projekt” zrobić. W ubiegłym roku, jak i w tym roku prosił on na posiedzeniu „komisji”, aby przedstawiono radnym Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego projekt „też” przebudowy – „nie możemy się tego doczekać”, a w kontekście pytania – bardzo zasadnego – radnego Jacka Szeszuły, chciałby też poszerzyć to. Jeżeli „wybudujemy” kanalizację deszczową w ul. Gałczyńskiego, to chciałby się spytać, czy kolektor obecny w ul. Sowinieckiej, który ma swoje lata i jest mało drożny, ma być odbiornikiem, czy też nie, czy kolektor kanalizacji deszczowej będzie przechodził przez ul. Gałczyńskiego, dalej w ul. Marcinkowskiego jako kolektor zupełnie niezależny, omijający kolektor deszczowy w ul. Sowinieckiej, tak samo ul. Brzechwy w ul. Wiosny Ludów i dalej do ul. Targowej oraz dalej do Kanału Mosińskiego, gdzie są separatory. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, na czym polega aktualizacja projektu. Projekt jest zrealizowany, aktualizacja jakkolwiek wymaga kolejnego pozwolenia na budowę. Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o następne pytanie. Radny Jan Marciniak stwierdził, że na drogi „przeznaczymy” po dzisiejszym głosowaniu „8, koma, 6 milionów złotych”, kosztorys inwestorski związany z ul. Gałczyńskiego i nie tylko, bo także z wybudowaniem kolektorów deszczowych, ma wynosić ponad „9 milionów”. Taka informacja została „nam” przekazana na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. „8, koma, 6 milionów – 9 milionów”, oczywiście przetarg może dać efekt pozytywny, może to zejść na poziom – nie wiadomo jemu – „siedmiu milionów, siedmiu i pół miliona” – „nie wiemy do tej pory”. Natomiast w tej pozycji „mówimy w ramach tego sprawozdania” o pozycjach takich, jak odwodnienie ul. Strzałowej i rejonu ul. Leszczyńskiej do ul. Torowej, z dopiskiem, że jest zakres przetargowy opracowywany i za chwilę oczywiście będzie ten przetarg uruchomiony. W związku z tym, pyta się on, ile wynosi kosztorys inwestorski na to zadanie, jaki zakres obejmuje przetarg, który niebawem ma zostać ogłoszony – jaki zakres, o jakiej wartości kosztorysu inwestorskiego. Podobna sytuacja się ma z ul. Kozia, gdzie również „mówi się” o przygotowaniach do przetargu. Ul. Kozia jest ulicą dość kosztowną, jeżeli chodzi o zakres deszczowy i drogowy z uwagi na wody podskórne, a więc kolejny temat. Podobna sprawa – realizacja ronda, tak zwane „pinezka”, a ul. Sowiniecka, ul. Wawrzyniaka, ul. Niezłomnych, jak i ul. Dębowa w Czapurach. Wraca on do tych „ośmiu, koma, sześć milionów złotych” i „9 milionów” w kosztorysie inwestorskim na ul. Gałczyńskiego. Po rozstrzygnięciu ul. Gałczyńskiego prosi on, aby jemu wskazać, gdzie znajdują się środki finansowe na te zadania, które przed chwilą wymienił. Kolejny temat, który poruszył, to była sprawa związana z zakupem „samochodu osobowego” dla OSP – „50 % my” i 50 % – pytanie: kto. W pracach projektu budżetu na 2014 rok była mowa, był taki zapis w materiałach, że 50 % przekaże „urząd marszałkowski” jako dotację, natomiast „w materiałach mówi się” o „wojewódzkim funduszu ochrony środowiska”. Tak dwie rozbieżne instytucje – chciałby wyjaśnienia, kto ostatecznie, na jakich zasadach: dotacja, pożyczka – o co tutaj w tym

wszystkim chodzi. Termomodernizacja szkół – 100.000,00 zł. Chciałby wiedzieć, jaki jest zakres, jaka szkoła, w tym roku zakres, jaka szkoła i te 100.000,00 zł. On bardzo prosiłby radnych obiektywnie spoglądających na parking przy ul. Garbarskiej, żeby się w tej chwili politycznie nie dzielić, ale zwrócić uwagę na ten parking, bo mówił o tym parkingu bodajże już 2 lata temu, z chwilą powstania, rok temu. Proponował on, aby wjeżdżając do tego parkingu od ul. Garbarskiej, były stanowiska zajazdowe pod kątem właściwym, aby móc wjechać i bezpiecznie wyjechać, nawet w sytuacji, kiedy stoją samochody notorycznie niezgodnie z prawem, przy krawężniku tegoż parkingu. Nie wiadomo jemu, czy ma on to szczęście, że w sobotę, przed południem często jest „w mieście”, jeździ samochodem. Na tym parkingu nie da się zaparkować w sposób bezpieczny. Nie mówi on, że nie da się całkowicie, ale w sposób bezpieczny. Samochody wzdłuż krawężników o różnych gabarytach stwarzają niebываły problem dla samochodów wyjeżdżających. Trzeba być nie lada kierowcą, żeby nie uszkodzić swój i drugi samochód. On to mówi od dwóch lat. Zapytał przy tym, czy to jest naprawdę pomysł szalenie trudny. Ponadto przeprosza on, ale gdzie „nasza sympatyczna straż”, gdzie policja, która też może interweniować. To się notorycznie dzieje w sobotę. Nie wiadomo jemu, jak w inne dni tygodnia, bo jest on w pracy, natomiast w sobotę jest to notoryczne. Domyśla się on, że w inne dni tygodnia podobnie. „Unieśmy się” ponad pewnymi podziałami. On nie zgłasza, jako radny „tej gminy” Jan Marciniak, jako mieszkaniec, jako osoba, która styka się z tym problemem i zgłaszane są do niego też problemy. Prosi on, aby tam pojechać w sobotę, „plus-minus” godz. 11.00-12.00. Pyta się on, otrzymał odpowiedź bodajże od zastępcy burmistrza Waldemara Krzyżanowskiego w swoim czasie, że będą kontrole, będzie... Sytuacja taka jaka była, taka jest. Bardzo uprzejmie prosi on jeszcze raz to przeanalizować.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że od pewnego czasu „mówi się” o budowie kanalizacji deszczowej w Daszewicach, chodzi o ten ciąg drogi powiatowej. Z jednego z obwieszczeń, czy z obwieszczenia, jakie zostało wywieszone „w gablocie”, dowiedział się on, że projekt ten będzie obejmował również ul. Leśną, o której się dotąd nie mówiło, a która jest ulicą, przez którą przebiega droga powiatowa. W związku z tym ma on pytanie, czy to jest tylko przejęzyczenie, czy rzeczywiście się w tej sprawie coś zmieniło.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jej pytanie dotyczy na jakim odcinku jest planowana kładka na ul. Głównej w Krośnie. Interesuje ją, jest to podobno umowa między PKP PLK a „starostwem powiatowym”, także tutaj bardzo uprzejmie prosi o wysłuchanie przez „naszego” radnego powiatowego, ponieważ mieszkańcy, którzy „interweniuje” razem o właśnie wykonanie jakichś tam chwilowych chociażby zabezpieczeń tych dziur, które się pojawiają. „Otrzymujemy” informacje, że „nie będziemy tego łątać”, ponieważ będzie robiona nakładka. „Nie wiemy” od jakiego momentu, czy od granicy Krosna, czy przez cały odcinek Krosna – od Mosiny do Drużyny, jaki jest przewidziany odcinek i czy jest możliwość, aby podczas robienia tej nowej nakładki „powstała linia”. Kiedyś otrzymała ona odpowiedź, że jest problem z szerokością – nie wiadomo jej – ta droga teraz jest szersza, niestety, jak są mgły, jest problem, utrudnia to ruch i bezpieczeństwo. Bardzo prosiłaby, aby na jakim etapie, ponieważ „pani burmistrz” mówiła o rozmowach w „starostwie”, a „nas” od kilku lat, teraz już „mieliśmy zapewnienie” o sygnalizacji świetlnej. Wie ona, że może jest już nudna, ale niestety będzie konsekwentna. Chodzi o bezpieczeństwo dzieci. Wczoraj na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów padło zdanie, które jej „umknęło” w tym wszystkim, że listopad, grudzień. Uważa ona, że jest to zdecydowanie za późno, a poza tym czas nie na tego typu prace. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy jest już wykonana dokumentacja projektowa, bo za tę dokumentację był odpowiedzialny „urząd nasz” i jeżeli jest problem w „starostwie”, że jest to za blisko skrzyżowania, to można to przesunąć bliżej w stronę Krosna. Nie ma tam żadnego problemu i wówczas będzie oddalone od „krzyżówki”. „Podwójne światła na tej krzyżówce” znacznie

utrudnią ruch i zdecydowanie są niepożądane przez mieszkańców. Chodzi o „zwykłe światła”, które będą „na przyduszenie” i wówczas w razie potrzeby będzie można spokojnie, dzieci będą mogły i również inne osoby „tym ciągiem korzystać”. Bardzo prosiłaby, jeżeli będzie ukazywać się informacja właśnie o ochronie prawnej przysługującej radnym, bo o takie coś „wnioskowaliśmy w merkuriuszu”, aby dodać również informację, że taka ochrona przysługuje również sołtysom. Sprawa była też dyskutowana na ostatnim spotkaniu sołtysów, także byłoby też dobrze, aby tę sprawę w tym kontekście razem ująć.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że „pani burmistrz” wspomniała o spotkaniu z AQUANET-em. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy AQUANET w dalszym ciągu podtrzymuje propozycje inwestowania w ul. Czereśniową, czy się z tego wycofał.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie wiadomo jemu, co chce „pan przewodniczący”. Jest punkt: zapytania i wnioski radnych w tej chwili „mamy” – w tym punkcie on jest. Następnie podziękował i oświadczył, że nie widzi żadnych zgłoszeń.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że poprosi 15 minut, aczkolwiek nie wiadomo jej, czy na wszystkie pytania „będziemy w stanie odpowiedzieć”, gdyż niektóre wymagają analizy dokumentacji. Pytania są bardzo szczegółowe i zachęca ona radnych do składania pytań na piśmie w okresie międzysesyjnym. „Nie musicie naprawdę państwo czekać” na sesję.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że ona może na swoje pytania „otrzymać w terminie późniejszym”. Zapewniła przy tym, że złoży to na piśmie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że te pytania, „które są możliwe do udzielenia”, prosi on udzielić „w normalnej formie”, te, które nie – to na piśmie. Następnie zarządził przerwę w obradach.

11. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.

Po wznowieniu LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Rady Powiatu w Poznaniu Zbigniew Tomaszewski podziękował za zaproszenie i zadeklarował pomoc ze swej strony, ponieważ został przydzielony, jako „nowo upieczony” radny Powiatu Poznańskiego do Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisji Finansów i Gospodarowania Mieniem Powiatu. Tak więc wszystkie inwestycje, które będą dotyczyły Gminy Mosina, na pewno będą „przechodziły” przez jego komisję. On ze swojej strony deklaruje pomoc „państwu”, zostawi „kierownikowi biura”, czy „dyrektorowi” swoje dane adresowe i „będziecie państwo mogli” te dane z tamtego miejsca uzyskać.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że na każdą sesję radni są zapraszani, także „zawsze” do „pana” zaproszenie z jego strony „pójdzie”, oczywiście w tej kadencji.

Radny Rady Powiatu w Poznaniu Zbigniew Tomaszewski podziękował i stwierdził, że chce się też troszeczkę usprawiedliwić, ponieważ dzisiaj odjeżdża wcześniej. Chciałby on zostać do końca, ale „mamy” tak samo do zaopiniowania plan ochrony Rogalińskiego Parku Krajobrazowego, ponieważ w „naszych” granicach też jest. Taką uchwałę „państwo też będziecie podejmować”. Następnie podziękował i pożegnał się.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że z uwagi na ogromną ilość pytań, wyjątkową aktywność dzisiaj radnych, „postaramy się” odpowiedzieć na niektóre pytania, część z nich wymaga analizy dokumentów, „których tutaj nie posiadamy”, dlatego na te pytania „odpowiemy pisemnie” i również tym osobom, które prosiły o odpowiedź pisemną, taką do nich „skierujemy”.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski w odpowiedzi na wniosek radnego Łukasza Kasprowicza dotyczący „karty dużej rodziny” powiadomił, że „my troszeczkę”, żeby ułatwić sprawę i pouklądać, żeby nie było zamieszania, „podzieliliśmy tę całą pracę” na 3 etapy. Pierwszy etap to był etap pozyskiwania przedsiębiorców i tak naprawdę ocena, jak bardzo ci przedsiębiorcy zaangażują się w tę inicjatywę, czy wydzwitek będzie pozytywny i czy będzie

ich dużo, czy też nie. „Braliśmy pod uwagę” co się dzieje w innych gminach – inne gminy uruchamiając tę kartę, mają po 5, 15 przedsiębiorców, u „nas” na dzień dzisiejszy jest ponad 50 przedsiębiorców, z czego „się cieszymy”, zwłaszcza dlatego, że Poznań, „tyle” razy większy, tych przedsiębiorców ma niecałą setkę, ale to był pierwszy etap. Od 10 kwietnia „rozpoczęliśmy” kolejny etap, który polega na tym, że „rozpoczęliśmy” wydawanie tych kart już rodzinom zainteresowanym. Myśli on, że co najmniej jeszcze kwartał „będziemy te karty wydawać” i jego zdaniem od września „pomyślimy” o kolejnym etapie, a to jest właśnie propozycja do „państwa” odpowiednich, innych ulg, które niestety, czy stety, będą musiały przejść przez „Radę naszą” w formie uchwały, bo wszystkie finansowe zwolnienia, typu śmieci, typu autobusy, typu inne – wymyślone ulgi, które można byłoby dla nich zastosować, będzie trzeba i wiązać się z tym, iż będzie trzeba te środki „wydelegować” z innych miejsc. Kwartał jeszcze „poczekajmy” z tego powodu, że „mamy” 17 wniosków na chwilę obecną od 10 kwietnia, chciałby on większą część kart wydać, „my statystycznie mamy informację”, iż jest około 2 tysięcy osób, które są upoważnione do tych kart, więc „pozwólmy”, że chociaż połowa te karty otrzyma i wtedy „będziemy” w odpowiednim momencie, żeby zdecydować co z ulgami pozostałymi, ale to już na tej sali „będziemy ustalać” ile i skąd wziąć te pieniądze.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że drugie pytanie dotyczyło remontu dróg. Ten problem przewijał się w pytaniach wielu z „państwa”. Poinformowała przy tym, że wszelkie remonty, naprawy takich ubytków w asfalcie, gdyż dróg „mamy” bardzo dużo i gruntowych do równania i dróg utwardzonych, „nasza” gmina jest bardzo „rozłana”, bardzo rozległa, co chwilę powstają nowe miejsca, są zurbanizowane, co łączy się z nowymi drogami, wszystkie zlecenia „kierujemy” do Zakładu Usług Komunalnych. „Kierujemy” również dlatego, żeby „naszemu” zakładowi dostarczyć zamówień, żeby miał co robić, żeby „nasi” mieszkańcy mieli tam pracę, ale „nie kryjemy”, że z uwagi na jakość i tempo, brak terminowości, również z tego „jesteśmy niezadowoleni”, „rozważamy” możliwość kierowania tego rodzaju zleceń do innych podmiotów. „Nie chcieliśmy tego robić”, ale „wasze” odczucia i „nasze” również są niestety negatywne i pewnie „zwrócimy się”, żeby przyspieszyć tempo, poprawić jakość – do innych firm. W tej chwili odpowiada za to wszystko ZUK, od lutego ma zlecenie na stałe naprawy „naszych” dróg. „Przyjmijcie państwo” to wszyscy, którzy interweniowali w sprawie naprawy dróg, jako taką globalną odpowiedź. Na temat zdjęcia organów gminy nie będzie się wypowiadała. Dyskusja jest co najmniej żenująca przy użyciu pojęć: poszerzone grono, tłum. Nie zatrzymuje się ona nad tym. Następnie w odpowiedzi na pytanie radnego Piotra Wilanowskiego dotyczące spotkania z AQUANET-em stwierdziła, że „pan” pozwoli, iż ostatecznie otrzyma „pan” odpowiedź po spotkaniu 7 maja, gdyż „sygnalizowaliśmy” problemy, na to AQUANET ma się przygotować i będzie na „naszym” terenie spotkanie właśnie 7 maja. AQUANET jest zainteresowany przejęciem ujęcia wody również, tak jak Gmina Mosina. Być może „my przejmujemy, oni będą jego operatorem”, być może będzie inne rozwiązanie. Niemniej kilkakrotnie „sygnalizowaliśmy” to „agencji rynku”, że „jesteśmy zainteresowani” przejęciem „tego ujęcia wody” i inwestowaniem w nie, żeby zapewnić bezkolizyjne dostarczanie wody „tym okolicznym wsiom”, które „to” ujęcie „obsługuje” oraz nieograniczanie przyłącz, modernizowanie, konserwowanie, ale po siódmym „pan” pozwoli, iż będzie ostateczna odpowiedź, również będzie to dotyczyło kanalizacji wsi Rogalin. Następnie w odpowiedzi na wniosek radnego Waldemara Wiązka dotyczący numerów alarmowych zapewniła, że „będziemy starali się powtarzać” te osoby, które wnioskowały o numery i alarmowe i „urzędu” – oczywiście, „nie zawsze to mieścimy”. Radny Waldemar Wiązek też pytał o drogi, to prosi, aby przyjąć „tę odpowiedź”, która była.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler w odpowiedzi na wniosek radnego Waldemara Wiązka dotyczący

oczyszczenia kanału Olszynka i wniosek radnego Jacka Szeszuły dotyczący utrzymania w odpowiedniej kulturze „naszego kanału” powiadomiła, że jeżeli chodzi o kanał Olszynka, już niejednokrotnie „wystosowywaliśmy” pismo do „wojewódzkiego zarządu melioracji”, bo „państwo doskonale wiecie”, iż to „oni” są zarządcą cieką wodnego i w związku z tym „oni” odpowiadają za jego utrzymanie. Nie pamięta ona dokładnie teraz kiedy, bo musiałaby sięgnąć do dokumentacji, ale w tym roku jeszcze był skierowany wniosek w sprawie Olszynki, zostanie on ponowiony i jeżeli „otrzymamy” stosowną odpowiedź, to będzie ona przekazana do Biura Rady. Odpowiedzi generalnie, jeżeli „otrzymujemy”, to zawsze jest odpowiedź taka, że „mają” ograniczone środki budżetowe. Być może dlatego nie robią tego z taką częstotliwością, „jakbyśmy tego oczekiwali”. Jeżeli chodzi o Kanał Mosiński, to będzie skierowany również wniosek do odpowiedniego zarządcy, do „wojewódzkiego zarządu melioracji”.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że zgadza się z „panią”, dwukrotnie otrzymał odpowiedź z „urzędu”, tylko on powiedział, iż chodzi to w trybie pilnym, gdyż przez to, że zalega woda, znaczy, iż w tej wodzie zalegają te kłody drewna powalone przez bobry, tam się cały czas ten poziom podnosi sukcesywnie, w ogóle ograniczony jest przepływ wody i zielsko, które na tym cieką rośnie, ono cały czas spływa do tego i spada przez te bobry do „tego koryta”, przez co następuje wypływanie. Na dzień dzisiejszy Olszynka, temu zarządcy trzeba uświadomić, że sytuacja jest tam poważna, bo można się przejechać i dobrze byłoby, żeby się przejechali „panowie”, odpowiednie osoby z „zarządu melioracji i spółek wodnych z Przeźmierowa” na odcinku od jazu w Pecnej do lasu w Borkowicach – tam sytuacja jest nawet katastrofalna, bo z każdej ze stron na odcinku po 6 do 10 m, drzewa są w ogóle wyrżnięte przez bobry i to wszystko jest wciągnięte w nurt Olszynki. W zasadzie za kilka miesięcy, jeżeli nie zostanie podjęta czynność oczyszczania, to ten teren będzie zalany, a ucierpi przede wszystkim Pecna, bo to jest za Pecną, więc woda się cofa do Pecnej.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler oświadczyła, że rozumie i podziela „pana” zdanie, tylko „my nie mamy” ani budżetu na to, tym bardziej „nie jesteśmy” zarządcą tych cieków, także „my możemy” tylko interweniować, co „czynimy”. Ona raz jeszcze zwróci się pisemnie do „wojewódzkiego zarządu”, żeby przyspieszyli możliwie najszybciej te prace.

Burmistrz Zofia Springer w odpowiedzi na wniosek radnego Waldemara Wiązka, aby na spotkaniu 7 maja poruszyć problem kanalizowania Dymaczewa Starego, Dymaczewa Nowego i Bolesławca wyraziła przekonanie, że wielu radnych pamięta, iż AQUANET projektował kanalizację sanitarną na terenie tych wsi, wybitny brak współpracy z „panem sołtysiem”, który nie wspierał „urzędu”, ani AQUANET-u w tej sprawie, tylko wręcz odwrotnie czynił. Było wiele spotkań prowadzonych przez pana Piotra Nowaka, do tego zadania w „urzędzie” powołanego – całkowity brak współpracy wielu mieszkańców i przede wszystkim „pana sołtysa” spowodował i „wiecie o tym państwo doskonale, uczestniczyliście również w tych spotkaniach”, że AQUANET się wycofał z projektowania. „Wiemy i mamy świadomość”, że kanalizacja jak i na terenie innych miejsc w Gminie, jest „tam” bardzo potrzebna, ale niestety „takie były realia”.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że zgadza się z „panią” całkowicie, lecz myśli, iż przez te 4 lata, które minęły od tego właśnie okresu, gdzie był brak współpracy, teraz zaistnieje zdrowy rozsądek i gdyby AQUANET właśnie ponowił, gdyż ma pełną dokumentację, z powrotem rozmowy z niektórymi mieszkańcami, ma nadzieję, że to wpłynęłoby korzystnie na wizerunek wsi, „bo wszyscy widzą, jak porządnie się Krosinko rozwija”, jaki dzięki temu będzie komfort. Ma on nadzieję, że teraz ci, którzy byli przeciwko, zobaczą, iż warto inwestować i w „tych” wsiach zaistnieje ta kanalizacja.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że bardzo prosiłaby, aby też w tych rozmowach nie zapomnieć o odwodnieniu – z AQUANET-em – ul. Krosińskiej i „tamtejszych” ulic z miastem związanych.

Burmistrz Zofia Springer w odpowiedzi na pytanie radnej Małgorzaty Kaptur dotyczące miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych wyraziła przekonanie, że „mamy” zachowany „ten parametr”, ale „sprawdzimy” i pisemnie „odpowiemy”, bo z tego, co „pamiętamy” i sądzi, iż przystępując do przetargu na obsługę „tej strefy”, również o to „zadbaliśmy”. „Pani” pozwoli, że „sprawdzimy” i dopiero wtedy „odpowiemy”.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk w odpowiedzi na pytanie radnej Małgorzaty Kaptur, czy każdy może prowadzić przedszkole publiczne zapewniła, że każde przedszkole może stać się przedszkolem publicznym po uzyskaniu odpowiedniego wpisu jednostki samorządu terytorialnego i uzyskaniu zezwolenia. Natomiast jeżeli chodzi o nazwę, to przymiotnik określający, czy to będzie publiczne, niepubliczne, czy też bez żadnego przymiotnika, nie ma wpływu na to, jak to przedszkole będzie dotowane przez jednostkę samorządu terytorialnego, czy też jaka to będzie odpłatność od rodziców. Do pierwszego września 2014 obowiązują „stare” zasady ustawy o systemie oświaty, natomiast od pierwszego września nowelizacja ustawy o systemie oświaty wprowadza nowe przepisy.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że przyzna, iż nie zrozumiała tej odpowiedzi, bo pytanie jest o tyle istotne, że jak „wiemy”, jest różnica w dotacji, którą otrzymują przedszkola. Jeżeli jest to przedszkole prywatne, otrzymuje 75 % kosztów bieżących w przedszkolach prowadzonych przez Gminę. Natomiast jeżeli jest takie przedszkole, jak w Rogalinie, czyli publiczne, ale prowadzone przez osobę prywatną, dotacja jest stu procentowa. Dlatego w jej pytaniu również jest ten podtekst finansowy. Jeżeli prawie każdy, bo jest to korzystne, chciałby uzyskać status przedszkola publicznego, prowadzonego przez osobę prywatną, będzie to rodziło następstwa finansowe i chciałaby jeszcze raz poprosić o wyjaśnienie tak, żeby mogła ona to zrozumieć, jakie warunki musi spełnić osoba, która chciałaby uzyskać właśnie stu procentową dotację. Oczywiście wtedy musi udostępnić na takich samych zasadach, jak przedszkole prowadzone przez Gminę, czyli nie może już pobierać tego czesnego, ale czy każdy, kto zechce, musi to być poprzedzone wnioskiem do Gminy i czy każdy taki wniosek będzie rozpatrzony pozytywnie.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że każde przedszkole może się stać przedszkolem publicznym po uzyskaniu wpisu i zezwolenia. To zezwolenie „mówi wyraźnie” o tym, że do 30 września roku poprzedzającego osoba prowadząca przedszkole, chcąc prowadzić przedszkole publiczne, musi złożyć do danej jednostki samorządu terytorialnego wszelkie dokumenty, czyli wszystkie odbiory, łącznie ze statutem, łącznie z kadrą pedagogiczną i musi to być też podyktowane korzystnym uzupełnieniem istniejącej sieci przedszkoli. Wówczas może otrzymać zezwolenie. W związku z tym, jeżeli na terenie Gminy są dzieci, które nie zostały przyjęte do przedszkola, to jest równoznaczne z tym, że to przedszkole uzupełni sieć przedszkoli. Wiadomo, że jak nie będzie dzieci, tylko wtedy dostanie takie przedszkole, każde przedszkole dostanie dofinansowanie na dziecko. „To” nie jest na działalność przedszkola. Warunkiem jest obecność dzieci.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że pytanie oczywiście jest związane z Krosnem, gdzie jest specyficzna sytuacja – w budowie są 3 przedszkola prywatne. Właśnie jej pytanie polega na tym, czy nie ma tam tego czynnika, o którym „pani kierownik” wspominała, że będzie problem z zabezpieczeniem miejsc dla dzieci, raczej będzie nadwyżka miejsc w przedszkolach. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy tutaj właśnie może dojść do takiej sytuacji, że jedno z tych trzech będzie przedszkolem publicznym i finansowanym wyżej, a 2 pozostałe będą finansowane na poziomie 75 %, czyli czy to jest kwestia uznaniowa Gminy, kto będzie miał „takie”, a kto inny jakieś inne warunki.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że to zależy kto złoży pierwszy wniosek. Do 30 września roku poprzedzającego trzeba złożyć wniosek, w którym wyraźnie będzie napisane, że prosi się o przedszkole publiczne. Jak do tej pory żadna osoba nie złożyła takiego wniosku, wobec tego trudno jest jej cokolwiek powiedzieć, które z tych przedszkoli, czy złoży, czy złożyło. Sądzi jednak, bo „pani” tutaj wspomniała, że jedno z przedszkoli reklamuje się jako przedszkole publiczne, ona też powiedziała, iż to jak przedszkole będzie się nazywało nie wpływa na to, jak ono będzie finansowane. Jej zdaniem tutaj nie chodzi raczej o to, czy to będzie przedszkole publiczne, czyli takie, które będzie finansowane stu procentowo przez Gminę, bo jak do tej pory taki wniosek nie wpłynął.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że tu trzeba jeszcze podkreślić, iż jeżeli przedszkole jest prywatne, ma prawo pobierać określoną przez właściciela tego przedszkola odpłatność od rodzica, a jeżeli jest właśnie takim przedszkolem, o jakie pyta radna Małgorzata Kaptur, to są całkowicie opłaty samorządowe, takie jak „my pobieramy w naszych samorządowych przedszkolach” i jest ono tańsze dla rodziców – musi mieć świadomość. Następnie w odpowiedzi na wniosek radnej Małgorzaty Kaptur dotyczący sprzedaży części ul. Wiśniowej dla Family House poinformowała, że żaden wniosek ze strony Family House do „urzędu” nie wpłynął, iż jest zainteresowana firma wykupem części gruntu pod ul. Wiśniową. Nie potrafi ona też odpowiedzieć w tej chwili, czy w ogóle jest zasadność sprzedaży – w tej chwili jest to „nasza” ulica.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że nie sądzi, żeby Gmina musiała w momencie, kiedy doszło do zajęcia gminnego gruntu przez osobę prywatną, czy przez firmę i rzeczą naturalną jest, żeby Gmina, jako właściciel wystąpiła jako inicjator, a nie czekała aż osoba, która zajęła i usypała skarpe po to, żeby przedłużyć, powiększyć powierzchnię posiadanej przez siebie działki i w ten sposób uniemożliwiła Gminie korzystanie z tej własności. Tak więc myśli ona, że „mylimy pojęcia”. Gmina musi być tą stroną, która będzie próbowała tę sprawę sfinalizować, a nie czekać aż ktoś się z tym zgłosi. Tak w jej odczuciu to powinno wyglądać.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że tak to w odczuciu „pani radnej” powinno wyglądać, niemniej nie bardzo wiadomo jej, na czym polega zajęcie „tego gruntu”. Zapewniła przy tym, że „wyjaśnimy to i odpowiemy państwu”. Następnie w odpowiedzi na pytanie radnej Małgorzaty Kaptur dotyczące równania ulic gruntowych na Osiedlu nr 3 powiadomiła, że w lutym zostało złożone zlecenie, żeby tę czynność wykonywać – jeszcze ZUK tego nie wykonał. Wiadomo jej, że równanie ulic poprzez 2 zespoły na terenie Gminy jest realizowane, ale „Gminą jesteśmy dużą”, zadań jest bardzo dużo, obszar również do realizacji spory. Stwierdziła także, że radny Jacek Szeszuła sobie życzył, żeby pisemnie odpowiedzieć – „odpowiemy pisemnie”. Następnie w odpowiedzi na wniosek radnego Tomasza Żaka dotyczący dymiącego komina poinformowała, że należy on do firmy prywatnej, która realizuje „tam” swoje zadania po firmie POZBET. Sama również kierowała ona kontrolę na teren „tego zakładu”, gdzie Straż Miejska zbadała kotłownię, zbadała opał i stwierdzili, że nie doszło do żadnego łamania prawa, iż prawidłowo opał był tam stosowany. Często „mamy” interwencję zgłaszane przez mieszkańców, że dym wydobywający się z tego komina budzi niepokój i wtedy Straż Miejska jedzie – nie stwierdza nieprawidłowości. Taką w tej chwili może odpowiedź „panu” przekazać, niemniej może skieruje ona do „ochrony środowiska”, być może „oni” bardziej restrykcyjne kontrole wykonają. W każdym bądź razie Straż Miejska nigdy nie stwierdziła tam stosowania opału niewłaściwego. Następnie w odpowiedzi na pytanie radnego Tomasza Żaka dotyczące działań przy ul. Konopnickiej i lasu oraz zagrodzenia tam pewnego terenu zapewniła, że „zbadamy to, sprawdzimy, dziękujemy za sygnał”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny w odpowiedzi na pytanie radnej Barbary Czaińskiej dotyczące zniszczeń dokonanych przez „kolej” powiadomił, że ustalenia były, iż „kolej” do wyjścia z zakrętu, tam na miejscu był przedstawiciel „koleji” i mówił,

że naprawi tę część chodnika, którą zniszczyli. Był również przedstawiciel „powiatu”: kierownik ZDP, który rozważał możliwość i przysłał „nam” odpowiedź, że w przypadku znalezienia środków także na „nasz” wniosek połączy asfalt, który ma wykonać „kolej”, która robi przejazd w tej chwili i jest część wyasfaltowana, z tą częścią asfaltu, którą wykonała Gmina przy wykonywaniu kanalizacji deszczowej. To jest tam odcinek stu chyba metrów i to miał ZDP ten zakres wykonać, ale „kolej” jest zobowiązana do naprawy chodnika i to powinien wymóc Zarząd Dróg Powiatowych w Poznaniu.

Radna Barbara Czaińska zapytała, czy można prosić o monitorowanie tego.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zapewnił, że „będziemy się starali” pismo wysłać...

Radna Barbara Czaińska zwróciła uwagę, że termin nie był podany.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny stwierdził, że nie był termin podany. „Oni” tam robili całe przejazdy itd. i ten termin nie był podawany. Następnie w odpowiedzi na pytanie radnego Jana Marciniaka dotyczące wyjaśnienia, na czym polega aktualizacja projektu ul. Sowinieckiej poinformował, że sama aktualizacja projektu polega na tym, iż projekt do tej pory realizowany był jeden raz, bo pierwszy raz nie był uzgodniony, był kierowany na „zrid”, „powiat nie podjął zridu” z uwagi na koszty, które miałby wyasygnować na wykupy. Obecnie uzgodnienia wszystkie już są nieaktualne, bo „gazownia” ma rok, czy półtora, „energetyka” rok itd. Wszystkie uzgodnienia trzeba na nowo przeprowadzić, jak również uaktualnić mapę. Te rzeczy „możemy robić” pod warunkiem, do czego się zobowiązał „powiat”, bezwzględnego wykupu części działek, które wchodzi w część ul. Sowinieckiej, które nie były wykupione. To jest właśnie ta modernizacja i będzie ona możliwa do przeprowadzenia z uwzględnieniem wszystkich rzeczy, które w tej chwili „zrobimy”, czyli z kolektorem w ul. Gałczyńskiego i tej drugiej: ul. Brzechwy.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy projekt jakby będzie na nowo realizowany w zakresie uzgodnień i skończy się na nowo pozwoleniem na budowę.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny odpowiedział twierdząco.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że zdezaktualizowały się wszystkie uzgodnienia z uwagi na brak wykupu i stąd musi być zaktualizowany. Jeśli chodzi o koszty projektu, raz były poniesione przez „powiat” i tylko raz. „Mówimy” o tym projekcie. Dwa razy „powiat” nigdy za ten projekt nie płacił. Naprawa całej ul. Sowinieckiej nastąpi po skończeniu modernizacji Stacji Uzdatniania Wody, do czego zobowiązał się AQUANET we współpracy z „powiatem” i częściowo z „nami”, bo „jesteśmy zainteresowani” też odpowiednim odprowadzeniem wody, a „ten kolektor będzie tam haczył” o drogę powiatową.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że nie powiedział, iż „powiat” płacił 2 razy. Powiedział on dokładnie w ten sposób, że „powiat” przekazywał 2 razy środki finansowe Gminie i te środki nie były wykorzystane na wykonanie projektu. Za trzecim razem nastąpiło wykonanie projektu i zapłacenie. Tak więc on nie powiedział, że „powiat” przekazywał jakby 2 razy środki finansowe i dwukrotnie one były zapłacone.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że radni doskonale się orientują, iż „powiat” przekazał środki pod koniec roku, projekt nie zdążył być wykonany, dlatego środki wróciły do „powiatu”, bo „nie zdążyliśmy tego projektu zrobić” po zbyt późnym przekazaniu w ciągu roku budżetowego i wróciły one w styczniu, czy w lutym na dokończenie tego zadania.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on ma inną wiedzę na ten temat.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że od radnego powiatowego na pewno, ale to jest wiedza błędna.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy radny powiatowy kłamie.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przypuszczenie, że może mija się z prawdą.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że warto to będzie skonfrontować.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny w odpowiedzi na pytanie radnego Jana Marciniaka dotyczące kolektora w ul. Sowinieckiej, odbiór ścieków, jak to będzie funkcjonowało po tej całej przebudowie poinformował, że zgodnie z projektem, jaki „mamy”, ul. Gałczyńskiego i ul. Brzechwy „pójdą” kolektory: dwie części, które będą przecinały się na ul. Sowinieckiej i ul. Sowiniecka będzie mogła w te kolektory również być włączona, bo po wykonaniu pewnej modernizacji samego kanału deszczowego w ul. Sowinieckiej. Jak „wiemy wszyscy”, ul. Sowiniecka dzieli część na dwa i przez ul. Sowiniecką przejdzie, czyli „te rury” będą przechodziły „przez instalacyjne”, przez ul. Sowiniecką będzie można kolektor włączyć. Następnie w odpowiedzi na pytanie radnego Jana Marciniaka dotyczące odwodnienia ul. Strzałowej, zakresu, kosztorysu inwestorskiego powiadomił, że „mamy przygotowane” 3 takie rozwiązania do przetargu modernizacji ul. Strzałowej, bo „wiemy”, iż niezbędne jest odwodnienie całej części, „jakbyśmy jechali” w stronę Krosna, lewej strony, jak i prawej również. Te 3 warianty to jest pierwszy: ul. Strzałowa do ul. Leszczyńskiej z przejściem pod ul. Leszczyńską do ul. Długiej, „druga część” to jest kolektor w ul. Długiej i „trzecia część” to jest kolektor w ul. Torowej. Obecnie po przygotowaniu tego do przetargu, „oczekujemy” na rozwiązanie sprawy związanej z przetargiem na ul. Gałczyńskiego i koszt ul. Gałczyńskiego będzie „nam” limitował możliwość zakresu wykonania ul. Strzałowej. Następnie w odpowiedzi na pytanie radnego Jana Marciniaka dotyczące ul. Koziej stwierdził, że identyczna sytuacja, „mamy opracowane” materiały na ul. Kozią, z tym, iż to nie jest cała ul. Kozia, bo w tej chwili „mówimy” o części, jakby ktoś patrzył na ul. Kozią, to do końca budynku, po prawej stronie ul. Koziej w stronę Mosiny, jakby wejść na ul. Główną w Pecnej, po prawej stronie ta część jest przygotowana. Gdy będą jakiegokolwiek możliwości finansowe, natychmiast „przystąpimy” do realizacji tej drogi. Następnie w odpowiedzi na pytanie radnego Jana Marciniaka dotyczące ronda „pinezka” poinformował, że „będziemy rozpoczynali” budowę już ronda „pinezka”, bo przyspieszona jest z uwagi na wejście „koleji”, z lipca, sierpnia „przyspieszyliśmy”, teraz obecnie na maj. To jest część pieniędzy, to jest 340 około tysięcy, „450 tysięcy”, z tego część będzie płacił AQUANET za swoje wymogi.

Burmistrz Zofia Springer w odpowiedzi na pytanie radnego Jana Marciniaka dotyczące ul. Dębowej w Czapurach stwierdziła, że tam przede wszystkim chodzi o to, iż „kończy nam się pozwolenie na budowę”, dlatego chociaż „chcemy zrobić” chodnik, czy część chodnika, żeby „uratować to pozwolenie na budowę” i głównie o to chodzi. Zwróciła też uwagę, że „to nie jest samochód osobowy”, to jest samochód bojowy dla OSP. W części będzie finansowany przez „wojewódzki fundusz ochrony środowiska”, bo tu były sprzeczne informacje, kto będzie dokładał do „tego samochodu”, więc ciężki, bojowy samochód jest to i będzie dokładał „wojewódzki fundusz ochrony środowiska”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny w odpowiedzi na pytanie radnego Jana Marciniaka dotyczące wskazania szkół, których dotyczy kwota „100 tysięcy” na termomodernizację powiadomił, że „100 tysięcy” to jest kwota, za którą już „mamy wykonany” projekt termomodernizacji „zespołu szkół przy ul. Sowinieckiej”, czyli ściany, okna – wymiana, docieplenie dachu, wymiana części instalacji centralnego ogrzewania, bo „wiemy”, iż tam to już wymagało pewnych działań. Taki projekt z kosztorysami „mamy wykonane”, złożony wniosek o dofinansowanie w tym zakresie – to była jedna część. Druga część – „mamy” projekt na modernizację instalacji centralnego ogrzewania na gaz w przedszkolu w Krośnie, „oczekujemy” w tej chwili na wykonanie przyłącza gazowego przez „gazownię” i od terminu wykonania przyłącza będzie można pomyśleć o realizacji, jeżeli środków starczy – samej kotłowni i wymogów związanych z kotłownią w przedszkolu. W trakcie również jest wykonywanie projektu dla przedszkola nr 4. „Tam mamy” przyłącze już zrobione, aktualnie „byśmy działali” w kierunku wykonania projektu kotłowni. W tej chwili „rozważamy” możliwość zrealizowania w ogóle i przebudowy całej kotłowni,

bo bardzo dużo zmieniły się warunki projektowe, gdzie powyżej 60 kilowatów, jeżeli jest kocioł, nie może być w pomieszczeniach piwnicznych przy jakiej określonej wysokości. To jest jedna i jeszcze ewentualnie, gdyby takie zapasowe takie działanie, chciałby on, żeby również dokończona była część okien, bo teraz ostatnio „rozmawialiśmy z panem dyrektorem Jurkiem”, tam jeszcze 9 okien zostało do wymiany w szkole w celu zapewnienia odpowiedniego zabezpieczenia tych okien przed zimą. To byłyby te najważniejsze tematy i one będą realizowane w miarę posiadanych środków, które najbardziej „nam się wcześniej uda”, to będzie trudno, bo będzie zależało od przetargów, od zapytań, od kosztorysów itd.

Burmistrz Zofia Springer w odpowiedzi na wniosek radnego Jana Marciniaka dotyczący parkingu przy ul. Garbarskiej stwierdziła, że ten temat prostopadłego parkowania był już podejmowany – nie wiadomo jej, czy na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. Wie ona, że ten temat był dyskutowany. Usytuowanie miejsc prostopadle do terenu nie jest błędem jakimś konstrukcyjnym i realizacyjnym. Owszem – trudniej się parkuje, faktem jest, że te samochody, jeżeli stoją w niewłaściwych miejscach, czyli te równoległe, które stoją do terenu parkingu, to utrudniają, czyli musi być bardziej asertywna postawa „naszej” Straży Miejskiej i sądzi ona, że więcej mandatów musi trafiać „do tych osób”, bo jeżeli „byśmy pod kątem zrobili parkowanie” – łatwiej się parkuje, łatwiej może wyjeżdża, ale „tracimy” parę miejsc parkingowych. To było jakby powodem, że „nie przystąpiliśmy” do przekonstruowania „tego”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie mierzył, ile „stracilibyśmy” miejsc, trudno jemu powiedzieć, czy w ogóle „stracimy” jakiegokolwiek miejsca.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że wiadomo, iż „stracimy”...

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w tej chwili trudno się na ten temat rozmawia, jeżeli nie ma tej analizy projektowej, chociażby zwykłego rysunku, ile byłoby miejsc po ewentualnym skorygowaniu „tych zajazdów”. Chociażby o to prosi on i wnioskuje, „żebyśmy mieli pełną wiedzę” na ten temat.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że odpowiedź dla radnego Mariana Jabłońskiego – wiadomo jej, iż była mowa o „tej” ulicy, ale już nie wie, jakie zapadły decyzje, bo tam nie była łatwa dyskusja na ten temat i „pan pozwoli, że pisemnie odpowiemy” na temat ul. Leśnej. Następnie w odpowiedzi na pytanie radnego Jacka Rogalki dotyczące ul. Czereśniowej poinformowała, że AQUANET deklarował, iż tę drogę aż do ich firmy będą starali się naprawić. Radna Wiesława Mania otrzymuje pisemnie odpowiedź, bo z taką propozycją wysłała, „żeby ograniczyć trochę czas”.

12. Informacja z realizacji w roku 2013 Uchwały Nr XXXIII/235/12 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 25 października 2012 r. w sprawie przyjęcia Roczno programu współpracy.

Informacja z realizacji Uchwały nr XXXIII/235/12 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 25 października 2012 r. w sprawie przyjęcia Roczno programu współpracy, realizowane wg działu, rozdziału, paragrafu klasyfikacji budżetowej w 2013 r. *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili do powyższej informacji żadnych pytań, uwag i wniosków.

13. Wieloletnia Prognoza Finansowa na lata 2014 – 2019 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2014 – 2019.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu 28 kwietnia pozytywnie zaopiniowała projekt przedłożonej uchwały.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że w związku z tym, iż wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów, „prosiliśmy” o uszczegółowienie i dogłębną analizę, jak i przedstawienie argumentów, które powodują ten fakt, że w 2015 r. „zwiększamy” składkę od każdego mieszkańca „naszej gminy”. Ośmiela się prosić o te informacje, ponieważ wczoraj już o nie „występowaliśmy”, a tym bardziej są one uzasadnione, gdyż „mamy w tym związku międzygminnym naszego przedstawiciela”, który pilnuje „naszego” interesu, więc prosi o przedstawienie bliższe, czy polityka jest taka, że co roku „będziemy zwiększali”, jeżeli oferty będą „takie, a nie inne”.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że przed chwilą „pani skarbnik” starała się problem przybliżyć. Finalizacją „naszych” działań ma być budowa „tego schroniska”. Był przetarg na realizację „tego zadania”, wpłynęło 7 ofert, o czym czytała „pani skarbnik” i ta najtańsza oferta, którą „możemy przyjąć” albo i nie, żeby zrealizować to zadanie, wynosiła 9.131.471,00 zł. Jeżeli wszyscy udziałowcy „tego związku” zdecydowali się na to, żeby przyjąć tę ofertę do realizacji, okazało się, znaczy już po przeliczeniu wcześniej, środków na to zadanie było mniej, licząc proporcjonalnie na wszystkich udziałowców „tego zadania”, każdy musi dopłacić, żeby sfinalizować i podpisać umowę przetargową. Dla „nas” jest to kwota „61 tysięcy”, którą „musimy dopłacić”. Stąd jest dzisiejszy problem przedstawiony „państwu”. Już nie wiadomo jej, jak można bardziej przybliżyć temat, bo przede wszystkim chodzi o sfinalizowanie „tej inwestycji”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler zapewniła, że potwierdza to, co „pani burmistrz” powiedziała. To jest związane stricte z przetargiem, czyli z całym zamierzeniem inwestycyjnym. Po ogłoszeniu przetargu, 28 lutego było otwarcie ofert i to otwarcie ofert wykazało, że najtańsza oferta przekracza środki zabezpieczone przez „związek” na realizację zadania. „Mamy” 2 wyjścia: albo „podejmiemy tę uchwałę i zabezpieczymy te zwiększone środki” w budżecie i będzie ta realizacja zgodnie z kosztorysem inwestorskim i z założeniami realizacji projektu, rozpoczęcie miało się odbyć w maju bodajże, czy w czerwcu 2014 i w roku kolejnym 2015 – w maju miało być zakończenie, jeżeli wszystko „pójdzie” zgodnie z planem, albo niestety „będziemy mieli” podobną sytuację, jak w „związku międzygminnym SELEKT”, gdzie „będziemy mieli” unieważniony przetarg i raz jeszcze „będziemy musieli” przystąpić do procedury przetargowej.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ponieważ nie ma zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka, rezygnuje ona ze swojego pytania, ponieważ „nie jesteśmy w stanie tego tematu pogłębić”, bo całą wiedzę, którą dysponuje burmistrz i tutaj obecne osoby, wydaje się jej, iż już „otrzymaliśmy”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że on jest zdania, iż należałoby zrobić analizę jakąś ekonomiczną. Zwrócił przy tym o wyjaśnienie, ile lat składkę „płacimy” – drugi rok.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że zwiększoną – inwestycyjną.

Radny Jacek Rogalka wyraził przypuszczenie, że to może trwać jeszcze przynajmniej 3-4 lata i może być „za chwileczkę” następna taka sytuacja, iż zanim „dojdziemy” do jakiegoś procesu finalnego, to znowu się okaże, że „jest za mało tej kasy” i znowu będzie trzeba dopłacić. Jemu nie wiadomo, to już pomijając samą budowę, ale koszty dowozu tych psów „na taką odległość”, te wszystkie inne czynniki cenotwórcze, dla niego to jest katastrofa. Będzie trzeba znowu kupić Straży Miejskiej następny samochód, bo nie ma takiego specjalistycznego itd. Przeprasza on – Straż Miejska...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i stwierdził, że radny Jacek Rogalka ma głos.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że na spotkaniu była mowa, iż „oni będą odbierać”. Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że jeżeli przystępuje się do inwestycji, od dwóch lat „płacimy” składkę inwestycyjną i każda z gmin ją, jeżeli jest zarząd i planuje, a takowe spotkanie odbyła Komisja Budżetu i Finansów i ktoś planuje, czyli wie, jakimi środkami dysponuje, wie, iż ma kosztorys, jest to wszystko zaplanowane. Nic innego tylko dziwi, jaki cel – to „wszyscy wiemy” – cel jest jeden: wybudować schronisko dla zwierząt, natomiast cel nie znaczy, że za wszelką cenę, bez poznania analizy finansowej i takiego ulegania, iż oferty są. Myśli ona, że po to powołany jest zarząd, po to się gminy zbierały, żeby rzetelnie dysponować środkami, a nie wolno budżetu poszczególnych gmin tak planować, iż jeżeli oferty będą, a nie będą „takie”, to „będziemy intensywnie składki podnosić”. Przeciwno temu ona się buntuje i dlatego prosiła o informacje, „abyśmy je dzisiaj usłyszeli”. „Nie wiemy”, czy wszystkie gminy odpowiedziały, że ten cel „takimi kosztami chcą realizować”. Jeżeli jest to zaplanowane na 2015 rok, czyli nie ma aż takiej potrzeby „byśmy podejmowali” bez tych informacji „takie decyzje”, a decyzje są jedne: podniesienie, przyjęcie „tej uchwały” niesie konsekwencje podnoszenia o kolejne 2 złote składki, czyli już przeszło 9 złotych od osoby. Wzrost w budżecie to jest o kolejne „62 tysiące” na ten cel. „Wiemy”, jakie są potrzeby „naszych” mieszkańców gminy. To są nie tylko sprawy do rozwiązania: schronisko dla zwierząt, ale przede wszystkim infrastruktura i z wielką rozważą należy zastanowić się, czy „takie środki ogromne przeznaczamy i chcemy przeznaczać kolejne lata na realizację”, czy nie warto w tym momencie „przystanąć”, przeanalizować, zmusić „związek” do rzetelnej analizy – niech uzasadnią dlaczego. Nie wolno „nas” zastraszać czymś takim, że albo będzie, albo nie – przecież „sami zapoznawaliśmy się” z projektem, z planami, „co chcemy pobudować” i takie argumenty, które podnosiła radna Małgorzata Kaptur na wczorajszym spotkaniu, z nimi ona całkowicie się zgadza. Przecież to nie jest jakoś „wielogabarytowy budynek”, to nie są jakieś wymyślne rzeczy, które należy, tylko takie „normalne standardy” dla zwierząt. Koszty tego przedsięwzięcia są ogromne, być może trzeba etapować, nie aż tak mocno iść w takie stuprocentowe wybudowanie jednorazowe, a „widzimy, mieliśmy zapewnienia”, że w 2014 roku rozpocznie się ta budowa. Do dnia dzisiejszego Gmina ten problem rozwiązuje. Tak więc apeluje ona do „państwa”, czy jest „taka potrzeba” aż takiej nagłej pilności wprowadzania tego zadania w „wieloletni plan” i dawania przyzwolenia na podnoszenie składki od mieszkańca.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o wniosek. Jeżeli chce „pani” sformułować wniosek, prosi on o wniosek

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że składa wniosek, aby nie wprowadzać w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Mosina zadania na 2015 rok dotyczącego zwiększenia środków inwestycyjnych na schronisko w „Skałkowie”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że ona przedstawiła materiały, które otrzymała ze „związku międzygminnego” i myśli, iż ta sytuacja jest dosyć czytelna. „9 milionów 131” – najtańsza oferta przetargowa i jeżeli „Rada” podejmie decyzję, że „nie zwiększamy” składki inwestycyjnej na rok 2015 i inne gminy zrobią tak samo, to przetarg musi zostać unieważniony, a co za tym idzie – realizacja zadania ulega oddaleniu. Wyraziła przy tym przekonanie, że wszystkim „nam” zależy na tym, żeby „to schronisko” jak najszybciej zafunkcjonowało. Składka inwestycyjna w „wieloletniej prognozie finansowej” jest zaplanowana na 3 lata, czyli „rok trzynasty, czternasty i piętnasty”, także rzeczywiście decyzja do „państwa” należy, ona przedstawia tylko tę stronę finansową.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że kwota niestety go przeraża: „9 milionów” – schronisko dla psów. Przeprasza on – ma trochę pojęcia o inwestowaniu w różne inne obiekty budowlane i nie wiadomo jemu na ile to jest nawet psów – nikt nie przybliżył tego problemu.

Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, gdyby się „ta spółka” całkowicie rozwiązała, czy środki trafią do gmin. Przeprasza on, „nie realizujemy” całkowicie...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że jest pytanie, jeżeli tutaj „uzyskamy” odpowiedź...

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że udziałowcami jest jednaście gmin. Ze „statutu” wynika, że środki nie wrócą do gmin, jeżeli „byśmy wnosili jakiś trwały majątek”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że temat schroniska był tematem poruszonym bardzo często „na komisjach” i jego zdaniem były projekty, można się było zapoznać, było można zobaczyć obiekty. Były one jego zdaniem tak rozbudowane, bardzo mocno „zostały obcięte” w sposób chyba już maksymalny, a mówienie, że warunki są lepsze jak dla ludzi, on się też z tym nie zgadza, bo naprawdę niektórzy ludzie nie mają takich warunków jak psy, ale „taka jest ustawa o zwierzętach” i to uchwał „nasz sejm”, więc „my tego nie zmienimy”. Jeżeli nie ma dalszych zgłoszeń, pytań, musi on przegłosować wniosek radnej Małgorzaty Twardowskiej. Następnie zwrócił się o sprecyzowanie wniosku.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że wnosi o wykreślenie kwoty z 2015 roku przewidzianej na budowę schronisko „Skałkowo”, na zwiększenie tej kwoty.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 12 głosami „przeciw”, przy 4 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2014 – 2019.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/415/14 w powyższej sprawie 10 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 7 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Zmiana uchwały budżetowej na rok 2014 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów na wczorajszym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt przedłożonej uchwały, ale „komisja” prosiła, aby dzisiaj na sesji padła odpowiedź co do wodociągu Krajkowo, czy to jest Sowiniec, czy Sowinki, także bardzo prosi o uszczegółowienie.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że z tego, co pamięta – Sowiniec. Tak – to jest Sowiniec.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny poinformował, że jedna z części, które „planujemy zrealizować”, to jest trasa wodociągu do Sowińca, znaczy się w Sowińcu, bo do Sowińca „idzie setka” i w Sowińcu jest „stare rozprowadzanie” sieci i przyłączy, „które co chwilę nawala”. Jeżeli środków starczy, to tam „byśmy chcieli tę sprawę do końca załatwić” i z AQUANET-em również.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy w związku z tym będzie od Mosiny prowadzona nowa nitka sieci wodociągowej.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny powiadomił, że nie, to będzie, od Mosiny „idzie”, jak się Mosina zaczyna, jest „setka idzie” przez AQUANET, ale ona do pewnego momentu jest doprowadzona i dalej już „idą” stare instalacje po starych wodociągach. To „byśmy chcieli wymienić”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, „jak po starych wodociągach”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny poinformował, że są stare wodociągi, które były rozprowadzane jeszcze kiedyś...

Radny Jan Marciniak stwierdził, że po sieci, bo on rozumiał, iż po starych wodociągach – nie wiadomo jemu – AQUANET-u.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny powiadomił, że po sieci starych wodociągów. Radny Jan Marciniak stwierdził, że stara sieć będzie wymieniona...

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zwrócił uwagę, że „chcemy wymienić”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „chcecie państwo wymienić” po całym Sowińcu – czy tak.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że rozumie. Stwierdził też, że konkretnych pytań on nie ma, tylko chciałby powiedzieć, iż z zadowoleniem „przyjmujemy” kwotę łączną „6 milionów” na budowę dróg, konkretnie jest to związane z ul. Gałczyńskiego, ale z zadowoleniem to „przyjmujemy”. Natomiast „musimy zauważyć”, że „zabrano 150 tysięcy” z planowanej budowy drugiego etapu budowy chodnika w ul. Piaskowej w Mosinie, przeliczając „te 150 tysięcy” na budowę chodnika w ul. Wodnej, na Czarnokurzu, przy ul. Wodnej, także nie do końca z tym „możemy się pogodzić”, ale być może „coś za coś”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że ma „pan” prawo do swojej oceny. On chciałby dodać, że jeszcze niczego nie zabrano, zabrane zostanie po podjęciu uchwały. Na razie „mamy” propozycję, aby zabrać, więc od tej chwili zamyka on dyskusję i przechodzi do głosowania. Następnie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/416/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprówic, radny Kordian Kleiber, radna Wiesława Mania, radny Jan Marciniak, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. Odmowa uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie utworzenia Rogalińskiego Parku Krajobrazowego (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeli przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały o odmowie uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie utworzenia Rogalińskiego Parku Krajobrazowego.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Krzysztof Siestrzencewicz poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”. Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu 24 kwietnia „komisja” na swoim posiedzeniu „pozytywnie uchwaliła odmowę uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie utworzenia Rogalińskiego Parku Krajobrazowego”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że w zasadzie on już wyraził swoją opinię „na komisjach”. Myśli on, że nie ma sensu jej powielać. W każdym bądź razie, chce on stwierdzić z ubolewaniem, że „i na komisjach i na sesji” nie pojawił się zaproszony przedstawiciel „zarządu parków krajobrazowych”, czy przedstawiciel „marszałka”, który wprowadza „tę uchwałę”. On składał wnioski na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, żeby „taką osobę” zaprosić. Wydaje się jemu, że to jest na tyle poważna sprawa warunkująca życie na terenie „naszej gminy”, żeby „druga strona”

mogła się wypowiedzieć i przedstawić swoje racje. Myśli on, że jeżeli „podejmiemy tę uchwałę” zgodnie ze złożoną „nam” propozycją, to od tematu „nie uciekniemy”, on na pewno do „nas” wróci i nie sądzi, żeby w istotny sposób „te zapisy” uległy jakiegokolwiek zmianie. „Przekonaliśmy się” zresztą o tym już wcześniej, kiedy również „Rada” odmówiła przyjęcia uchwały o powołaniu Rogalińskiego Parku Krajobrazowego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały o odmowie uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie utworzenia Rogalińskiego Parku Krajobrazowego.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/417/14 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Polityka parkingowa w Gminie Mosina (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie polityki parkingowej w Gminie Mosina.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że „komisja” opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie polityki parkingowej w Gminie Mosina.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Krzysztof Siestrzencewicz powiadomił, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu również pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa w dniu 10 kwietnia na swoim posiedzeniu zaopiniowała pozytywnie uchwałę „w sprawie polityki parkingowej na terenie gminy Mosina”.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że rozumie, jaki jest cel, natomiast nie bardzo rozumie, dlaczego „podejmujemy taką uchwałę”, ponieważ występowała ona parokrotnie o stwierdzenie „tych standardów” i otrzymała pismo podpisane przez zastępcę burmistrza Sławomira Ratajczaka, w którym ją zapewnia o stosowanych standardach. Jeżeli 27 stycznia 2014 r. słyszy ona o tych standardach, a teraz „podejmujemy” uchwałę, gdzie „zmieniamy te standardy na gorsze”, zaraz „państwu” przytoczy, jeżeli „macie odrobinę cierpliwości”. Odnosi się ona do trzeciego obszaru. Jest to uzasadnione, że w obszarach szczególnych, a więc w centrum miasta, „gdzie tych miejsc parkingowych jest”, to „takie odstępstwa” jak najbardziej są wskazane i chyba nikt nie wnosi żadnych uwag, iż tych standardów „nie przestrzegamy”. Natomiast, jeżeli „mamy” obszar trzeci, ilość miejsc postojowych i czyta ona, iż obecnie przyjmuje się, że zarówno dla zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, jak wielorodzinnej, 2 miejsca postojowe na jedno mieszkanie i z wyłączeniem tych obszarów, o których „mówimy w obszarze 2 i 1”. Teraz „w tym obszarze” proponuje się jedno do „1 przecinek pół miejsca postojowego” na jeden lokal mieszkaniowy w zabudowie mieszkaniowej wielorodzinnej. Natomiast do dnia dzisiejszego, przed podjęciem „tej uchwały”, „stosowaliśmy” 2 miejsca postojowe. Prosiłaby o szersze uzasadnienie, dlaczego „zmieniamy te standardy”, które zostały wprowadzone, a przypomni „państwu”, jak bardzo szerokich argumentów używał na jednej z sesji, zachęca „państwa” do zapoznania się i przedstawiał je zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak, „jak to wprowadzamy te standardy i jak będziemy ich przestrzegać”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, co się stało, że „zmieniamy te standardy”, iż „dostrzegamy”, że teraz te minimum to nie są 2 miejsca postojowe.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że na obszarze trzecim, czyli Gminy Mosina, standard jeden do półtora miejsca postojowego wynika ze „studium” i w „tym” piśmie „pani też dostała taką informację”, iż standardy są określone w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, natomiast „stosowaliśmy” bardziej restrykcyjne. Zmieniło się dla zabudowy wielorodzinnej, ale prosi ona, aby zobaczyć, że dla zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej nadal są 2 miejsca postojowe na jeden lokal mieszkalny, czyli te standardy ujęte „w tej uchwale” nie są gorsze niż w standardach przyjętych w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. One nie są niższe niż przyjęte „w tym dokumencie polityki przestrzennej”. „Natomiast taka uregulowania też może wynikać fakt”, że zarówno na terenach wiejskich może zacząć się pojawiać zabudowa wielorodzinna, ze względu na jakby definicję zabudowy wielorodzinnej, która to jest zabudową powyżej 4 lokali mieszkalnych i chodziło też o doprecyzowanie, chociaż „studium mówi” ogólnie o terenach zabudowy wielorodzinnej i tam jest standard jeden do półtora miejsca. Zwyczajowo, tak jak uzyskała „pani” w odpowiedzi, było stosowane, przyjęte 2 miejsca postojowe, niezależnie czy wielorodzinna, czy jednorodzinna, natomiast w przypadku wielorodzinnej „zostało to przepisane ze studium”, a w przypadku jednorodzinnej „ten standard” w przypadku obszaru trzeciego został utrzymany.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że z pisma jednoznacznie wynika, „co mówi studium” i te uwarunkowania nie zostały zmienione. Ona mówi o tym, „co państwo piszecie”. Obecnie przyjmuje się zarówno dla zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, jak wielorodzinnej – 2 miejsca postojowe na jedno mieszkanie, z wyłączeniem pewnych obszarów. Mówi się tam o centrum miasta Mosiny itd. Natomiast zaznaczenia wymaga również, że dla obszarów Gminy Mosina obowiązują miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego na podstawie poprzednio obowiązującego „studium” itd., w których to planach ustalone są albo inne normatywy w zakresie wyznaczenia miejsc postojowych albo nieustalane są w ogóle. Takie plany miejscowe są na bieżąco aktualizowane w związku z opracowywanym nowym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, gdzie są te standardy, o których „piszecie państwo”, że są wprowadzane. Prosi, aby jej uzasadnić, czym jest spowodowane, nie chce ona przyjąć do wiadomości, że tym, iż „państwa” zmuszała do odpowiedzi w interpelacji, ile miejsc parkingowych zostało wyznaczone. Intensywnie ona pisała i próbowała otrzymać informacje, „czy te standardy zostały przestrzegane”. Natomiast teraz „podejmujemy” uchwałę, która zmienia „te standardy”. Prosi ona, aby wytłumaczyć mieszkańcom, „czym to uzasadniamy”. Tylko o to jej chodzi, „żebyście państwo przedstawili argumenty”, że mieszkańcom jej miejscowości, żeby mogła je przedstawić: „tyle” było do tej pory, „do tej pory jest zmiana, jest uchwała, teraz stosujemy taki standard”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że w przypadku mieszkańców wsi Daszewice sytuacja nie ulegnie zmianie, ponieważ jest tam zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna i standard: 2 miejsca postojowe na lokal mieszkalny obowiązuje. Tak jak jest w uzasadnieniu podane – celem tej uchwały jest ujednoczenie zasad na terenie całej Gminy, w chwili obecnej łącznie z centrum miasta, ze zróżnicowaniem jakby stref na terenie miasta, też uregulowanie kwestii, kto ma wykonywać te miejsca postojowe, bo część miejsc postojowych może być wykonana przez inwestora, natomiast może być wykorzystywana przez mieszkańców – tak jak jest sytuacja przy TESCO w Mosinie, gdzie parking w czasie funkcjonowania sklepu jest wykorzystywany przez klientów, natomiast, kiedy jest zamknięty, korzystają z niego też mieszkańcy. Chodzi też o uregulowanie takich zasad, kto ma finansować realizację tego typu miejsc postojowych, które służą zarówno mieszkańcom, jak i innym celom: np. miejsca postojowe przy jakichś terenach zieleni, czy terenach rekreacji, które w określonych godzinach służyć mogą zarówno mieszkańcom, jak i osobom korzystającym „z tych obiektów”, czyli jakby ujednoczenie zasad

w stosunku do całej Gminy, jakby tego postępowania między Gminą a inwestorem, a kwestia standardów nie jest gorsza niż ze „studium” i w przypadku wsi Daszewice „ten standard” jest utrzymany, bo są 2 miejsca postojowe na jeden lokal mieszkalny. Tak więc to jakby się nie zmieniło, natomiast faktem jest i o tym „państwo też wiecie”, że jak są aktualizowane plany miejscowe, to tam niektóre plany miejscowe uchwalane najwcześniej, bo już po „dziewięćdziesiątym piątym roku”, one w ogóle nie określają polityki parkingowej. Każda nowa, znaczy ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jakby dookreśla coraz więcej aspektów, które trzeba uwzględnić w planie miejscowym, odnosi się to nawet do kolorystyki obiektów, dachów, kolorystyki elewacji i tak, jak kiedyś miejsca postojowe nie były regulowane w ogóle, teraz są one uregulowane. Jest jeszcze osobna kwestia taka, że jakby „musimy patrzeć” na politykę parkingową w całokształcie komunikacji na terenie nie tylko Gminy, ale też na terenie powiatu poznańskiego, czy w ogóle aglomeracji poznańskiej. Wiadomo, że jest coraz większy nacisk, zarówno Miasta Poznań, jak i Powiatu Poznańskiego, czy aglomeracji, aby przechodzić z tego transportu samochodowego na transport publiczny, w sensie tak tworzyć połączenia, czy kolejowe, czy autobusowe, czy tramwajowe zintegrowane, aby z tego transportu publicznego korzystało jak najwięcej osób. Pytanie w takiej sytuacji jest, gdy ten transport publiczny się rozwija i jest na niego kładziony coraz większy nacisk, czy miejsca postojowe faktycznie będą potrzebne, skoro ludzie będą mogli korzystać z transportu publicznego, który będzie bardziej korzystny pod względem czasu, ale także i ceny, bo to nie jest kwestia tylko dojazdu do pracy, ale w sytuacjach np. Miasto Poznań stwierdzi, że kładzie największy nacisk na transport publiczny i ogranicza wjazd samochodów do centrum, to wtedy osoby pracujące w Poznaniu nie będą miały innej alternatywy, jak skorzystać z tego transportu publicznego. Taki jest cel między innymi aglomeracji Poznań, żeby jak największy nacisk położyć właśnie na ten transport zintegrowany, odchodzący od samochodów i wykorzystujący transport publiczny, a w momencie jak jest większa dostępność transportu publicznego, wówczas nie ma potrzeby posiadania „takiej” liczby samochodów. To między innymi może być przesłanka do tego, żeby analizować, czy faktycznie miejsca parkingowe muszą być w „takiej” ilości oraz czy miejsca parkingowe nie mogą być wykorzystywane do różnych celów, w różnych godzinach przez różnych użytkowników.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że ponieważ jej miejscowość została wymieniona, zabudowa, o której „pani” mówiła: wielorodzinną, iż jej nie ma, otóż oświadcza ona „państwu”, że jest. Podaje ona taki przykład, gdzie miejsca parkingowe zostały niewyznaczone zgodnie ze standardem, to jest ul. Dolna, gdzie mieszkańcy mają problem, mieszkający już, zamieszkujący lokale mieszkalne mają problem z pozostawieniem swoich pojazdów. Deweloper też „gości” w Daszewicach, więc prosi ona, „aby nie mówić”. Może mało precyzyjnie mówi ona, bo chodzi jej o to, żeby na obszarze nr 3, zapis a) wynosił, napisać: 2, gdyż prosi, aby jej powiedzieć, jeżeli „piszemy” jeden – jeden i pół, to ile „będziemy w standardzie wyznaczać tych miejsc”: jedno, czy dwa, bo „dopuszcza się do”, „tak mówiło studium”, natomiast ma pismo, gdzie „państwo stosujecie” standard: 2 miejsca. Wobec tego, dlaczego teraz, na dzień dzisiejszy „zmieniamy”. Mieszkańcy Daszewic nie zostawiają swoich pojazdów, dojeżdżają, jest tylko „transport komunikacyjny”, w związku z tym większość korzysta z pojazdów, więc „te argumenty” przyjmuje ona – to dotyczą centrum Mosiny itd. Nie mówi ona o „tych” obszarach, mówi o obszarze 3, a więc ma na myśli miejscowości podmiejskie, wiejskie, gdzie „te standardy zmieniamy”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga wyraziła przekonanie, że jeżeli chodzi o zabudowę na terenie wsi Daszewice, szczególnie ul. Dolną, to „musimy pamiętać”, iż zabudowa mieszkaniowa to jest zabudowa wolnostojąca, bliźniacza lub szeregowa. Zabudowa szeregowa jest zabudową jednorodzinną i też trzeba pamiętać, że ta zabudowa powstała dużo wcześniej, jeżeli „mówimy” o ul. Dolnej, ona była

zrealizowana w „dwa tysiące”, na pewno nie była zrealizowana w 2010 roku, ani w 2011. To była zabudowa, jeżeli „mówimy” o tych budynkach, tych szeregowcach, co są naprzeciwko „świetlicy”, to one były – myśli ona: 2005, 2006 rok zrealizowane. Te 2 miejsca postojowe na lokal mieszkalny też nie funkcjonowało „od samego początku” na terenie gminy Mosina, tylko były jakby stopniowo wprowadzane. Są plany miejscowe obowiązujące, które mają „ten standard” niższy, ale też decyzje wydawane do pewnego momentu, myśli, iż to był gdzieś 2007 rok, czy nawet od 2008 roku, tak przypuszcza, iż 2007, 2008 rok „ten standard” został jakby doprecyzowany, że mogły się zdarzyć decyzje wydane wcześniej, na podstawie których zostały zrealizowane budowy budynków, które miały „ten standard” niższy. Natomiast był on stopniowo wprowadzany. Odnosząc się do tej kwestii transportu, myśli ona, że to działania aglomeracji Poznań są takim impulsem, aby integrować właśnie ten transport publiczny, zarówno kolejowy, autobusowy, jak i, generalnie te rodzaje transportu integrować jako w ramach transportu publicznego, nie tylko na linii Poznań – gminy ościenne, ale również między poszczególnymi gminami.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że chciałyby, aby „pani” uściśliła, bo „my tu tak błądzimy” między tym budynkiem jednorodzinny a wielorodzinnym, gdyż w świetle definicji przytaczanych przez „panią”, budynek jednorodzinny jest budynkiem wolnostojącym, bliźniaczym albo w zabudowie szeregowej. Natomiast przed chwilą powiedziała też „pani”, albo ona źle zrozumiała, że budynek wielorodzinny to jest budynek czterolokalowy lub więcej, czyli czy jest granica w ogóle między budynkiem jednorodzinny a wielorodzinnym, gdzie ona przebiega, bo żeby precyzyjnie móc zrozumieć treść „tej uchwały, to „musimy mieć jasność”, gdzie jest ta granica. Chciałyby ona uzyskać odpowiedź, ponieważ „ta uchwała” jest powtórzeniem uchwały z czerwca 2011 r., jest w zasadzie kopią, do której „wklejono” tylko inne cyfry. „Te cyfry” wyznaczają niższe standardy niż w tej poprzedniej uchwale. Ona chciałyby uzyskać informację, dlaczego „ta uchwała wtedy nie weszła w życie” – 3 lata temu, jakie były powody tak naprawdę jej wycofania i co takiego zmieniło się w prawie, że po 3 latach „wracamy” do tej samej uchwały właśnie z tymi niekorzystnymi – wydaje jej się – rozstrzygnięciami.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że zgodnie z definicją zawartą w prawie budowlanym, za budynek mieszkalny jednorodzinny uważa się budynek w zabudowie wolnostojącej, bliźniaczej lub szeregowej, w którym mogą być 2 lokale mieszkalne albo lokal mieszkalny i lokal o powierzchni użytkowej nieprzekraczającej 30 % powierzchni całkowitej budynku. Najprościej jest z budynkiem mieszkalnym wolnostojącym. „Mamy” budynek wolnostojący, mogą być w nim 2 mieszkania albo – nie: 2 lokale mieszkalne, czyli generalnie przyjmuje się, że 2 mieszkania albo mieszkanie i lokal użytkowy, ale ten lokal użytkowy nie może mieć powierzchni większej niż 30 %. To jest budynek mieszkalny jednorodzinny wolnostojący. Budynek bliźniaczy, to można powiedzieć, że są to 2 segmenty budynków wolnostojących złączone razem. Wiadomo jej, że to dziwnie brzmi, ale w budynku bliźniaczym mogą być 4 mieszkania. To już są 4 mieszkania, ale budynek bliźniaczy składa się dwóch segmentów: jeden segment, w którym są 2 mieszkania i drugi segment, w którym również są 2 mieszkania i oczywiście obowiązuje to o tej powierzchni użytkowej, że może być np. „u góry” mieszkanie, „na dole” lokal, pomieszczenie użytkowe. Budynek w zabudowie szeregowej to jest więcej segmentów, czyli każdy jeden segment, w każdym segmencie 2 mieszkania. Taka jest definicja jakby, czyli budynek w zabudowie szeregowej to jest „X” segmentów, w których w każdym z segmentów mogą być 2 mieszkania albo jedno mieszkanie i lokal o powierzchni użytkowej nieprzekraczającej 30 %. Natomiast budynek wielorodzinny, jakby definicja „mówi”, że to są te pozostałe, powyżej tych dwóch lokali mieszkalnych, tylko jak sama „pani” zauważyła, jeżeli jest szeregowiec i jeżeli, to wszystko zależy, jak ktoś opíše inwestycję. Jeżeli opíše, że budynek mieszkalny jednorodzinny w zabudowie szeregowej,

to jest budynek mieszkalny jednorodzinny w zabudowie szeregowej i on składa się z „X” segmentów, a w każdym segmencie mogą być 2 mieszkania. Natomiast jeżeli inwestor opisuje, że wielorodzinny, to on już nie ma segmentów, on może robić np. 5 mieszkań na piętrze albo jedno mieszkanie na piętrze i więcej mieszkań np. w kolejnych kondygnacjach, bo tutaj też jest ten warunek, wielorodzinne to są wszystkie te, które nie są jednorodzinnymi w tym aspekcie. Wie ona, że to może budzić wątpliwości, czy szeregowiec nie jest wielorodzinnym, natomiast tak to wynika, iż segment, szeregowiec składa się z segmentów, a w każdym z tych segmentów mogą być 2 lokale mieszkalne.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że informacje, jak nazwać budynki, które są budowane na tak zwanym osiedlu królewskim, między ul. Strzelecką, ul. Bolesława Chrobrego...

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że to są jednorodzinne w zabudowie szeregowej.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli to nie są wielorodzinne.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że to nie są wielorodzinne, to są budynki mieszkalne jednorodzinne w zabudowie szeregowej. Tam widać doskonale te segmenty, to jest nawet dobry przykład, ponieważ tam tych segmentów powinno być jakby, inwestor tak podzielił, tam jest w ogóle miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, uchwalony „przez Radę tam w 2007 roku”. Jest tam zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna szeregowa i tam inwestor wykorzystał taki sposób, że zamiast robić jedno mieszkanie na parterze, drugie mieszkanie na piętrze, on zrobił, iż jeden segment dzieli się jakby na 2 mieszkania, ale w pionie. Dlatego one się wydają „tak” wąskie, bo on podzielił ten segment na 2 mieszkania, ale nie w poziomie, tylko w pionie i to jest przykład zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej szeregowej. Znacząca ułomna jest definicja prawa budowlanego pod względem tej... kiedyś ta kwestia tej liczby lokali mieszkalnych też nie była „od początku”, ona została wprowadzona, bo kiedyś była też kwestia, że z jakichś przepisów szczególnych wynikało, iż są 4 lokale mieszkalne, to jest np. jednorodzinny – to z jakichś innych przepisów szczególnych, niekoniecznie z prawa budowlanego, ale potem w prawie budowlanym zostało doprecyzowane, że to jest budynek, w którym mogą być maksymalnie 2 lokale mieszkalne lub lokal mieszkalny i lokal o powierzchni użytkowej nieprzekraczający 30 % powierzchni budynku.

Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego „nie przyjęliśmy tej uchwały” w czerwcu 2011 r. i „nie trzymaliśmy się”, bo „my mamy” taką sytuację, raz, że bardzo płynnie się przechodzi z tej definicji budynku jednorodzinnego w wielorodzinny, co rodzi od razu, „zwróćcie państwo” – konsekwencje, gdyż są zupełnie inne wymogi również odnośnie miejsc parkingowych. Tak więc deweloper będzie ciągle utrzymywał, że buduje budynki jednorodzinne, mimo iż w takim potocznym odczuciu, jest to zabudowa bardzo intensywna, wielorodzinna faktycznie, bo to daje mu prawo skorzystania z korzystniejszych warunków, także „ta nasza uchwała” jak gdyby, ma ona też wątpliwości, czy ona rzecz uporządkuje, a po drugie właśnie dlaczego „podchodzimy do niej 3 lata później, co się w prawie zmieniło, dlaczego wtedy zdjęliśmy tę uchwałę, a teraz ją przyjmujemy”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że uchwała 3 lata temu nie uzyskała, „zwróciliśmy się” o opinię do radcy prawnego, do „kancelarii Sowisło” o opinię, czy może być „taka uchwała” podjęta i „uzyskaliśmy” negatywną opinię, iż nie ma podstawy prawnej do podjęcia takiej uchwały wówczas. Natomiast są „takie” uchwały na terenie Polski, które „przechodzą pozytywnie przez nadzór prawny wojewody” i one obowiązują. Nie zmienił się stan prawny, natomiast „postanowiliśmy” spróbować, że skoro, znaczy radca prawny miał wątpliwości, czy jest podstawa prawna do podjęcia „takiej uchwały”, ale skoro „takie uchwały” funkcjonują w obiegu prawnym na terenie Polski, czyli „przechodzą” pozytywną weryfikację wojewody, który bada zgodność uchwał z prawem i obowiązują, to „postanowiliśmy” spróbować. Jeżeli

uchwała uzyska pozytywną weryfikację wojewody, czyli wojewoda nie rozpocznie postępowania nadzorczego, to wtedy uchwała będzie mogła zafunkcjonować i będzie można ją stosować w stosunku do zarówno planów miejscowych, jak i decyzji o warunkach zabudowy. Natomiast jeżeli nadzór prawny wojewody zakwestionuje, to wtedy „będziemy się zastanawiali nad kolejnymi rozwiązaniami dotyczącymi polityki parkingowej”. „Musimy spróbować” ze względu na rozbieżność stanowisk w różnych województwach, różnych wojewodów, znaczy „spróbujemy”, jak do tego podejrze Wojewoda Wielkopolski. Radna Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czego burmistrz i służby odpowiedzialne właśnie „za ten obszar” spodziewają się po przyjęciu uchwały, bo równie dobrze można byłoby „mieć ten normatyw w głowie”, konsekwentnie go stosować i „tej uchwały” nie mieć, czy zaistnienie „tej uchwały” spowoduje, że burmistrz, czy referat, który „pani” reprezentuje, będzie w jakiejś korzystniejszej, wygodniejszej sytuacji, „po co jest nam ta uchwała” w takim razie, jeżeli raz, iż granice są płynne, są „widełki”, czyli nadal będzie uznaniowość, bo jednemu „damy” jedno miejsce, a drugiemu „damy półtora”, co ułatwi „ta uchwała” w pracy „urzędu”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że „ta uchwała” nie będzie dotyczyła tylko Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa, natomiast prosi, aby spojrzeć od paragrafu trzeciego tej przedmiotowej uchwały, gdzie są zawarte ustalenia dotyczące jakby współpracy między Gminą a inwestorem w zakresie realizacji miejsc postojowych. To jest najistotniejsze, w sensie chodzi o ujednoczenie kwestii właśnie tej współpracy między Gminą a różnymi inwestorami realizującymi na terenie gminy Mosina tych zasad współpracy, realizacji tych miejsc postojowych, że nie tylko istotna jest kwestia samego przelicznika, ale też jest kwestia uregulowania kwestii wykonania i finansowania, zapewnienia i zabezpieczenia miejsc postojowych przez Gminę, ale także określenie jednolitych zasad realizacji miejsc postojowych przez wszystkich inwestorów realizujących inwestycje na terenie miasta, w tym również sytuacje, w których inwestor nie jest w stanie zapewnić odpowiedniej liczby miejsc postojowych na terenie własnej inwestycji. Tak więc na zasadzie, że np. czy szuka najmu, już wynajmuje jakiś inny teren, na jakich zasadach, jaka to musi być długa np. umowa najmu, czyli jakby uregulowanie tej kwestii współpracy między inwestorem a Gminą, iż nie jest w stanie na własnej działce zapewnić, natomiast gdzie te miejsca zapewni i na jakich zasadach oraz czyim kosztem zostaną te miejsca zrealizowane. Na przykład tak jak w przypadku rozliczeń, jeżeli miejsca miałyby służyć i mieszkańcom danych mieszkań, ale jednocześnie np. docelowo jeszcze miałyby służyć obsłudze jakichś imprez artystycznych, czy sportowych, to wtedy też właśnie, w których miejscach, w jakich miejscach te, w jakich obszarach te miejsca postojowe realizować, aby były one w jak najlepszym stopniu wykorzystane.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy budynek jednorodzinny może być budynkiem dwulokalowym.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że budynek mieszkalny jednorodzinny jest to budynek mieszkalny, w którym są co najmniej 2 lokale mieszkalne lub lokal mieszkalny i lokal o powierzchni użytkowej nieprzekraczający 30 % powierzchni całkowitej budynku.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli wychodzi na to, iż jeżeli jest normatyw 2 miejsca postojowe na mieszkanie, to „będziemy mieli” taką sytuację, że na budynek jednorodzinny będą musiały przypadać 4 miejsca postojowe.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zapewniła, że tak i tak jest w chwili obecnej. To wszystko zależy, co inwestor realizuje. Jeżeli inwestor realizuje budynek mieszkalny jednorodzinny i ma tam jedno mieszkanie, to ma

2 miejsca postojowe. Jeżeli ma 2 mieszkania, to ma, powinien mieć, zgodnie ze standardami, 4 miejsca postojowe.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że wracając „do tego punktu trzeciego” – bardzo go to cieszy, ale ma pytanie, czy będzie taka sytuacja, iż np. ktoś będzie budował kamienicę w centrum miasta i wiadomo – miejsca jest, ile jest, czy Gmina będzie wskazywała np. takiemu inwestorowi jakby obowiązek wybudowania parkingu w innym miejscu na swój koszt, czy będzie to się ograniczało do tego, że np. wybuduje ktoś w pobliżu TESCO kamienicę i iż Gmina mu wskaże, czy inwestor wskaże, że miejsca parkingowe będą dla tego lokalu np. przy TESCO albo przy OSiR, gdziekolwiek, czy na tym to będzie polegało – „ten punkt trzeci”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że np. trzeba pamiętać odnosząc się do tego przykładu TESCO, to też jest teren prywatny. Tak więc ten inwestor, który będzie planował np. kamienicę, będzie musiał się w jakiś sposób porozumieć z tym właścicielem TESCO odnośnie wykorzystania tych miejsc postojowych. Myśli ona, iż właśnie w tym celu tutaj jest nawet o tym mowa o umowach cywilno-prawnych, że właśnie kwestia uregulowania nie na zasadzie, iż „my powiemy, że gdzieś masz tam uregulować”, tylko, iż „gdzieś masz tam te miejsca postojowe wskazać”, obojętnie gdzie. Natomiast chodzi o to, że ten inwestor ma wykazać się, iż zawarł taką umowę na wykorzystanie tego terenu na miejsca postojowe, mimo, że nie może na własnej działce tego zapewnić, ale żeby fizycznie, bo chodzi generalnie o to, żeby osoby parkujące miały gdzie zaparkować, żeby nie parkowały na zieleńcach, czy w innych miejscach do tego nieprzeznaczonych, ale wiadomo, iż nie zawsze na działce, gdzie jest prowadzona inwestycja, te miejsca postojowe można zapewnić. Czasami może dojść do takiej sytuacji, że jeżeli inwestor przeanalizuje wszystkie aspekty związane z tym, np. wyszukania, czy zlokalizowania parkingu w innym miejscu, to dojdzie do wniosku, iż np. bardziej opłacalne jest zrobienie, znaczy to jest raczej, hala garażowa jest droga, natomiast może stwierdzić, że biorąc pod uwagę kwestię dojścia tych osób do tego parkingu, czy kwestię innych ograniczeń, iż zrealizuje np. parking w jednej kondygnacji, a część miejsc postojowych np. zapewni w innym miejscu, że jakby uchwała ma umożliwić różnicowanie, iż nie wszystkie miejsca, „które mi się zmieszczą na działce”, żeby można było je ewentualnie zlokalizować w innym miejscu.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że rozumie, iż jeżeli nie ma możliwości w centrum pobudowania tych parkingów z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, a istnieje możliwość zabudowania – „powiedzmy”: przestrzeni, to żeby Gmina zobowiązywała takiego inwestora do wybudowania, według normatywu, tych parkingów w innym miejscu, a nie ograniczała się tylko do wskazania np. parkingu przy TESCO, bo „za chwilę będziemy mieli taką sytuację”, że wszyscy, którzy będą budować się w centrum, będą wskazywali, po uzgodnieniu z TESCO, iż tam będą – „powiedzmy” – miejsca parkingowe wskazane, a wiadomo, że parking przy TESCO, czy gdziekolwiek ma ograniczoną pojemność. Może dojść do takich absurdalnych sytuacji, że „wszyscy będą wskazywali” parking przy TESCO, będą budować mieszkania wielolokalowe, gdzie będą przebywały rodziny z dwoma, bądź trzema nawet samochodami i „sami sobie stworzymy problem”. Dlatego jego myśl „idzie” w tym kierunku, aby zobowiązywać, jeżeli to jest możliwe prawnie, do tego, aby taki inwestor budował na własny koszt w jakimś – nie wiadomo jemu – terenie, gdzie sobie wykupi, w możliwie najbliższym terenie właśnie miejsc parkingowych dla tej swojej inwestycji. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy takie coś jest możliwe.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że jest parking przy rondzie, jest parking przy ul. Rzecznej, oprócz tego w planie miejscowym, który był chyba uchwalany 2 lata temu: Szosa Poznańska – jest zagwarantowany duży parking tutaj od strony Szosy Poznańskiej, na tyłach

od ul. Kilińskiego, ul. Sienkiewicza, na tyłach „tych działek” i może właśnie „taka uchwała” umożliwi, tam są jeszcze regulowane kwestie własnościowe. Wiadomo, iż Gmina ma mnóstwo wydatków na inne cele publiczne, ale może właśnie „taka uchwała” umożliwi realizację np. parkingu przez inwestora, czy jego fizyczne wybudowanie i wykorzystywanie nie tylko przez mieszkańców korzystających z jakichś nieruchomości, ale też przez innych mieszkańców gminy. Celem „tej uchwały” nie jest to, że „wszyscy piszą: parking przy TESCO” i się okaże, iż na parkingu przy TESCO, parking ma – nie wiadomo jej – tam 50 na przykład miejsc postojowych, a się okaże, że wszyscy inwestorzy wpisują i nagle się okaże, iż parkuje tam 500 samochodów. To nie jest taki cel, bo w takiej sytuacji uchwała byłaby nieracjonalna z punktu widzenia takiego wykorzystania miejsc postojowych i projektowania tych miejsc postojowych.

Radna Wiesława Mania wyraziła nadzieję, że „ta uchwała” pozwoli na lepszą politykę parkingową, bo to, co się dzieje w tej chwili na tak zwanym osiedlu królewskim, to jest naprawdę boom i to jest „zalewanie tam będzie parkingami”. Budowla, która powstaje przy zbiegu ul. Strzeleckiej i ul. Krasickiego w ogóle, dla niej nie mieści się w żadnych kryteriach. Tam jest dozwolony wyjazd na drogę zbiorczą przez zarówno ścieżkę rowerową, jak i chodnik. Ma ona nadzieję, że właśnie wyjściem z takich sytuacji może być parking „wyznaczony właśnie dla”. Wyznaczanie miejsc parkingowych – co z tego, że ten deweloper teoretycznie ma tam miejsca parkingowe, jeżeli przy miejscu parkingowym, będącym w garażu podziemnym, wyjazd, jest dopiero widoczność w momencie, kiedy „znajdujemy się” już na ścieżce rowerowej. Tak więc ma nadzieję, że „ta uchwała” właśnie pozwoli rozwiązać pewne tego typu problemy, bo naprawdę sobie ona nie wyobraża, a tam „mamy taką zabudowę przeznaczoną”, tam właśnie „mamy” wiele takich osiedli, ma nadzieję, iż nie z „takimi” rozwiązaniami i że więcej „takich” już niespodzianek „nas” nie czeka.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka dyskusję w tym punkcie. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie polityki parkingowej w Gminie Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/418/14 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla:

a) północno-zachodnich terenów wsi Czapury (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północno–zachodnich terenów wsi Czapury.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Krzysztof Siestrzencewicz poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu 10 kwietnia na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, „komisja” pozytywnie zaopiniowała uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północno–zachodnich terenów wsi Czapury.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że troszeczkę jest zdziwiona, iż „idziemy w tym kierunku”, to znaczy logiczne jest, że „skończyliśmy” jeden obszar, „zaczynamy” drugi, ale ją niepokoi to, bo „moglibyśmy również kontynuować” opracowywanie planu „po drugiej stronie ul. Poznańskiej”, od tego obszaru, który był opracowany w 2012 r.: ul. Dębowa, ul. Jodłowa – w stronę Poznania. Nie wiadomo jej bowiem, czy „państwu” wiadomo,

że dla „tego” obszaru burmistrz będzie wydawał decyzje środowiskową, ponieważ będzie „tam” zlokalizowane kolejne duże pole inwestycyjne dla Family House, o powierzchni 15 ha. Częściowo to pole znajduje się na obszarze „tego planu”, ale w zdecydowanej części będzie znowu na obszarze nieobjętym planem. Ona właśnie chciałaby uzyskać odpowiedź, dlaczego wiedząc, że są jednak pewne kontrowersje i trudności związane głównie też z obsługą komunikacyjną „tego znacznego osiedla”, nie zaryzykować nowej części na obszarze, która w całości będzie uregulowana przez plan, dlatego „nie poszliśmy w tamtym kierunku”, tylko „wybraliśmy obszar starej zabudowy”, gdzie już jest niewiele możliwości inwestycyjnych. Owszem, ta wersja, że tutaj przy okazji się poszerzy drogi – jak najbardziej, ale dlatego „nie poszliśmy w tamtym kierunku”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga stwierdziła, że nie wiadomo jej, czy „to” traktować jako wniosek „pani radnej” w sensie o opracowanie planu miejscowego dla...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o odpowiedź na pytanie.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga poinformowała, że „w studium mamy” ustalenia, iż „musimy opracowywać” plany dla całych jednostek bilansowych, podziały jednostek mogą nastąpić wzdłuż dróg. Tutaj analogicznie jakby „kontynuowaliśmy ten plan miejscowy” pod względem ul. Poznańskiej. Nic nie stoi na przeszkodzie, że jeżeli „opracujemy ten plan miejscowy”, żeby przystąpić do planu miejscowego „po drugiej stronie”. W Czapurach się akurat toczy jeszcze jeden plan miejscowy między ul. Spokojną, ul. Gromadzką a ul. Poznańską i nic nie stoi na przeszkodzie, że jak „opracujemy ten plan miejscowy”, żeby kontynuować plany miejscowe „po drugiej stronie”. Jeżeli będzie wola „Rady”, żeby „taką uchwałę” podejmować, to wtedy taki projekt uchwały zostanie przygotowany.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ponieważ „mamy” dzisiaj 4 kolejne plany i „jesteśmy” dzisiaj po raz kolejny zaskoczeni „tymi planami”, bo nikt „z nas: radnych, jak tu siedzimy”, nie miał tej wiedzy, bo nawet taki sygnał nie padł przy uchwaleniu „planu dla określonego Czapury”, ul. Promowa, iż kolejnym planem będzie kontynuacja „w tym, czy w tamtym kierunku”, w zasadzie ciągle się tak dzieje, że „dowiadujemy się”, kiedy przychodzą materiały sesyjne, iż akurat „idziemy w tym kierunku” – tu brakuje tego wieloletniego programu sporządzania planów miejscowych.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że „podjęcie uchwały o przystąpieniu” jest konsekwencją zatwierdzenia planu. Wspomniała „pani Michalina”, że „wyznaczamy” drogi, bo jest to pilna potrzeba dla tej miejscowości. „Przyjmujemy” plany, te plany rodzą konsekwencje finansowe i czy przy tych planach mieszkańcy ul. Krętej otrzymają taką informację, że wyznaczony plan, jeżeli tę ul. Krętą porządkuje, to w jakim okresie czasu mogą liczyć na zrealizowanie tej ul. Krętej. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, „czy możemy określać, czy będziemy po prostu tylko przyjmowali plany”, gdzie o ile ona pamięta, już chyba zobowiązania przyjęła Gmina, przy tych planach, które „zatwierdziliśmy”, to jest około już chyba „33 milionów”. Zastanawia się ona, czy „idziemy jakimś kluczem” i czy to będzie termin przyjmowanych planów, czyli będzie równoznaczne, że Gmina przystępuje do realizacji wykupu „tych nieruchomości” pod drogi, czy „jakimś innym kluczem będziemy się kierować”.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że załącznikiem do każdej uchwały w sprawie planu miejscowego jest załącznik nr 3 o sposobie finansowania inwestycji z zakresu infrastruktury publicznej. Generalnie jakby celem ustawodawcy było, żeby połączyć to z wieloletnią prognozą finansową, natomiast żaden budżet gminy w Polsce nie jest na to przygotowany, bo tak powinno być, że się uchwała, takie – myśli ona – było założenie ustawodawcy, iż uchwała się plan miejscowy i od razu są gwarantowane środki w budżecie na realizację, jednak żaden

budżet gminy nie jest na to gotowy. To jest kwestia, czy uchwalać plan miejscowy i regulować te kwestie, czy nie uchwalać planu miejscowego i generalnie te kwestie zostają nadal nieuregulowane. Jednak mimo wszystko plan miejscowy daje możliwość stopniowego regulowania, że już jest „ten teren” jakby, jest ten układ wyznaczony, można podejmować stopniowe kroki do regulacji w zależności od tego, ile tych środków finansowych jest, bo nieuchwalenie planu miejscowego odsuwa w czasie jakby w ogóle jakiegokolwiek prace, myślenie na temat obszaru, gdzie są inwestycje celu publicznego, które są do zrealizowania, w jakim czasie powinny być zrealizowane.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że wobec tych argumentów, które przytoczyła „pani Michalina”, ona całkowicie z nimi się zgadza. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, „czy nie dostrzegacie” wobec tego takiej potrzeby, że ta sukcesywność, to dostrzeżenie właśnie tych problemów i tu np. myśli ona, iż p. Waligórski również z nią się zgodzi: ul. Kręta jest rzeczywiście ogromnym problemem. Jeżeli zaistnieje teraz „ten plan”, tak zakłada ona – w niedalekiej przyszłości – jeszcze być może za tej kadencji, to kwestia „którą ulicę będziemy realizować, którą uznamy, że jest, sukcesywnie realizujemy wykup, poszerzamy”. „Wiemy”, że „tych ulic” o takiej kategorii gminnej „przyjeliśmy już w tych planach sporo”. Teraz jest pytanie zasadnicze: czy według tych przyjmowanych w kolejności planów i mieszkańcy z ul. Krętej będą wiedzieli, że ona już jest np. – teraz tak strzela: czternasta, czy piętnasta pozycja przyjętego planu, czyli w odległym czasie będzie ta realizacja tej drogi, czy ze względu na to, iż jest dość pilną potrzebą, „jakieś priorytety wypracujemy”, czy „zrobimy” jakieś zestawienie, bo w takim wypadku „budzimy” pewne nadzieje na rozwiązanie pewnych problemów, ale o tym, co wspomniała „pani Michalina”, przyjęcie planu faktycznie tym mieszkańcom przynosi pewne nadzieje, natomiast nie do końca rozwiązanie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że zgodzi się z „panią” i to nie pierwszy raz. W tej chwili „my planu nie będziemy przyjmować”, tylko „przystępujemy” do planu. Ul. Kręta jest ulicą bardzo wąską. Sprawdzał on ostatnio na mapach – najwyższe miejsce to jest 1 metr. Nieprzystąpienie do tego planu w tej chwili może spowodować dla Gminy koszty za rok, za może pół roku, za półtora roku. Przystąpienie do sporządzenia planu odsuwa te koszty przypuszczalnie na 3, 4, na 5 lat, bo w tej chwili mieszkańcy jeżdżą po gruntach prywatnych i w każdej chwili mieszkańiec ul. Krętej, który praktycznie oddał pod drogę 4 m, czy 5 m, może wystąpić do burmistrza o odszkodowanie i „100 %, że to odszkodowanie po prostu uzyska”. Przystąpienie do planu, uporządkowanie tego terenu odracza wykup „tych dróg”, uporządkowanie na jakiś czas – nie wiadomo jemu – może dwóch lat, może trzech, może czterech. Nie wie on, „jak długo będzie trwał plan”. To jest naprawdę trudny teren, gdzie drogi są o szerokości metra, półtora metra, dwóch metrów, bo „tak” dawniej ktoś wytyczył drogi i mieszkańcy postawili płoty, to już i tak jest szeroko, gdyż gdyby mieszkańcy postawili w tych granicach, na których są ich działki, to te drogi miałyby też po półtora metra, więc naprawdę zgadza się on z tym, że uporządkowanie planem będzie musiało wymusić pewne wykupy, oczywiście te, które umożliwią mieszkańcom chociażby, którzy mają działkę, którzy chcieliby – nie wiadomo jemu – pobudować sobie dom, bo mają dzieci, mają wnuki. Na dzień dzisiejszy oni nie mają żadnej możliwości przy „tej” szerokości drogi, bo jeżeli droga ma mniej niż, jeśli się nie myli, a nie chciałby tutaj, chyba cztery i pół, czy 5 m, to nie ma możliwości wydania pozwolenia na budowę. Są pewne odstępstwa, ale to jest ciężkie uzyskanie tych pozwoleń, żeby można coś rozbudować. Ci ludzie są blokowani, przychodzą do „urzędu”, mają dzieci, mają wnuki i praktycznie nie mogą rozbudować domu na swojej działce, czy postawić następnego domu, bo nie uzyskają pozwolenia. Jeżeli naprawdę to im się umożliwi, to może za 4, może za 5 lat będzie taka możliwość, że ci mieszkańcy wiedząc, iż jest robiony plan, że pewne odcinki drogi, które teraz są bardzo wąskie, umożliwią – on nie mówi o całej drodze, o takich odcinkach, które

umożliwią chociażby pewnej części tych dróg budowę, czy rozbudowę tego, co mają teraz. Następnie stwierdził, że nie widzi dalszych zgłoszeń i zamyka dyskusję.

W trakcie tej dyskusji, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Jerzy Falbierski, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

Następnie prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północno–zachodnich terenów wsi Czapury.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/419/14 w powyższej sprawie 18 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak). Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północno–zachodnich terenów wsi Czapury, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) południowo-zachodnich terenów wsi Krajkowo (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla południowo–zachodnich terenów wsi Krajkowo.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu 10 kwietnia na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, „komisja” pozytywnie zaopiniowała uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla południowo–zachodnich terenów wsi Krajkowo.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Krzysztof Siestrzencewicz poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”. Radny Piotr Wilanowski zwrócił się o wyjaśnienie, jaki sens ma wyznaczanie takiego celu tego planu, który polega na zabudowie terenów bezpośrednio sąsiadujących ze strefą bezpośrednią strefy ujęcia wody, ochrony ujęcia wody. „Wiemy”, że w zasadzie te dwie rzeczy się wzajemnie wykluczają: albo „chronimy” wodę, albo „zabudowujemy teren”. Wydaje się, że dużo rozsądniejszym byłoby dla wszystkich tych, którzy czerpią wodę z tego ujęcia, aby taka zabudowa w tak bliskim sąsiedztwie nie miała miejsca.

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że na terenie Krajkowa jest obszar, wyznaczony „w studium” obszar zabudowy mieszkaniowej, jest on jeszcze, w sensie możliwy do zagospodarowania. AQUANET projektuje tam kanalizację sanitarną, w sensie, że ten teren jest jakby, on nie przylega bezpośrednio do strefy bezpośredniej, znajduje się w strefie pośredniej, natomiast jakby warunkiem realizacji zabudowy mieszkaniowej z obecnie obowiązującego rozporządzenia, jest podłączenie do sieci kanalizacji sanitarnej. Na terenie Krajkowa kanalizacja sanitarna jest, problem był tylko taki, że aby zurbanizować ten fragment tej wsi, trzeba wytyczyć drogę, ewentualnie poszerzyć istniejącą i żeby móc tam zaprojektować kanalizację sanitarną. Tak więc z punktu widzenia jakby urbanizacji, „mamy” teren, który jest położony w ramach wsi, czyli w zwartej jednostce osadniczej, jest możliwość w miarę szybkiego jego uzbrojenia w tę najbardziej istotną sieć, czyli kanalizację sanitarną chroniącą ujęcie wody. To jest jakby dogęszczenie istniejącej zabudowy. Ten obszar do zainwestowania

jest jak się wjeżdża do Krajkowa, po prawej stronie za tymi istniejącymi, tam są budynki mieszkalne, jakieś pojedyncze gospodarstwa, to za tym, między tym obszarem a lasem, gdyż tam z tyłu dalej jest las, jest właśnie taki obszar, gdzie można jeszcze „tę zabudowę” wprowadzić i „tutaj rozmawialiśmy z AQUANET-em” na temat możliwości zaprojektowania sieci kanalizacji sanitarnej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi dalszych zgłoszeń i zamknął dyskusję. Następnie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla południowo–zachodnich terenów wsi Krajkowo.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/420/14 w powyższej sprawie 18 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak). Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla południowo–zachodnich terenów wsi Krajkowo, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu 10 kwietnia „komisja” na swoim spotkaniu pozytywnie zaopiniowała uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Krzysztof Siestrzencewicz poinformował, że „komisja” na swoim posiedzeniu również pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/421/14 w powyższej sprawie 18 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak). Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Gałczyńskiego i ulicy Leśmiana w Mosinie, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) terenu przy ulicy Wawrzyniaka i ulicy Łaziennej w Mosinie (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy ulicy Wawrzyniaka i ulicy Łaziennej w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że w dniu 10 kwietnia na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, „komisja” pozytywnie zaopiniowała uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów przy ulicy Wawrzyniaka i ulicy Łaziennej w Mosinie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że on jednak nie chciałby, aby „pan” to źle zrozumiał, ale prosi na przyszłość używać takiego sformułowania, iż „komisja” zaopiniowała projekt uchwały, bo do czasu przegłosowania, „my pracujemy na projekcie uchwały” i uchwałą to się staje – prosi, żeby się nie obrażać – to się staje dopiero uchwałą, jak już „przegłosujemy”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek stwierdził, że jeszcze raz przeczyta...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on tylko prosił na przyszłość. Tylko to jest po prostu, bo to może być źle odebrane później.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Krzysztof Sistrzencewicz poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „projekt tej uchwały”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy ulicy Wawrzyniaka i ulicy Łaziennej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/422/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Wiesława Mania, radny Jan Marciniak, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Sistrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy ulicy Wawrzyniaka i ulicy Łaziennej w Mosinie, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. W jej trakcie, Salę Reprezentacyjną opuścił radny Kordian Kleiber, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

18. Nadanie nazwy:

a) „Stanisława Lema” drodze w Mosinie (uchwała),

Po wznowieniu LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „Stanisława Lema” drodze w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że „komisja” pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy „Stanisława Lema”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Stanisława Lema” drodze w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/423/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) „Artura Grottgera” drodze w Mosinie (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „Artura Grottgera” drodze w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że „komisja” opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy „Artura Grottgera” drodze w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Artura Grottgera” drodze w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/424/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) „Zofii Stryjeńskiej” drodze w Mosinie (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „Zofii Stryjeńskiej” drodze w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że „komisja” opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Zofii Stryjeńskiej” drodze w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Zofii Stryjeńskiej” drodze w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/425/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) „Leona Wyczółkowskiego” drodze w Mosinie (uchwała),

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „Leona Wyczółkowskiego” drodze w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że „komisja” opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Leona Wyczółkowskiego” drodze w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Leona Wyczółkowskiego” drodze w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/426/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

e) „Topolowa” drodze w Pecnej (uchwała).

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „Topolowa” drodze w Pecnej.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że „komisja” opiniuje pozytywnie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Topolowa” drodze w Pecnej.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy przy tej ulicy Topolowej rosną jakieś topole.

Zastępca Kierownika Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal stwierdził, że z tego, co jemu wiadomo – nie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Topolowa” drodze w Pecnej.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/427/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

19. Skarga radnej Małgorzaty Kaptur z dnia 21 marca 2014 r. na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski poinformował, że Komisja Rewizyjna przeprowadziła analizę skargi zgłoszonej przez radną Małgorzatę Kaptur. Uzyskała również opinię radcy prawnego Zygmunta Kmiecika w tej sprawie i potwierdza, że analizowany dokument wypełnia znamiona skargi i przedstawia go dzisiaj Radzie Miejskiej do przekazania do kontroli.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że otrzymali „państwo” projekt uchwały z wykropkowanym miejscem na wpisanie daty, w jakiej „komisja” zobowiąże się na przeprowadzenie „tej kontroli”. Z tego, co on zdążył się zorientować, pismo wpłynęło, jak się nie myli, czwartego lub piątego kwietnia i ta data, „żebyśmy mogli spełnić ustawowy miesiąc”, będzie „bardzo krótka”, także prosiłby bardzo o zaproponowanie „dłuższej daty”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, że „komisja” proponuje, aby na najbliższym posiedzeniu planowym odbyła się ta kontrola.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że rozumie, tylko „my musimy po prostu taką datę zaproponować”, która nie będzie kolidowała z terminem Kpa, „który jest 30 dni”, a 30 dni „nam” mija „czwartego”, przy czym następne planowe spotkanie „komisji” jest „dwunastego”, czyli już „nie zachowujemy tego terminu”. Tak więc prosiłby o określenie, czy do końca miesiąca maja, wtedy się „Rada” – jego zdaniem – przychyli, żeby „ten termin” przedłużyć, ewentualnie po tym terminie... Tak „byśmy musieli” to zrobić, że jeżeli się „komisja” nie zdąży wywiązać, „żebyśmy na następnej sesji ewentualnie mogli przedłużyć”.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski przeprosił i wyraził przypuszczenie, że może nie wyraził się precyzyjnie. Komisja Rewizyjna przeanalizowała „tę skargę”, nie jest to skarga na tyle skomplikowana, żeby nie rozstrzygnąć jej na jednym posiedzeniu. Myśli on, że po „naszym” spotkaniu ostatnim „rozstrzygniemy” ją w ciągu godziny, „także będzie to na dwunastego rozstrzygnięte” i protokół napisany dnia następnego i przekazany...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że czyli do dnia – „wpisujemy”...

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, że nie wie – „piętnasty”, żeby dokument zdążył...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o propozycję tak, żeby „pan” naprawdę zdążył napisać dokument.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski oświadczył, że prosi on „piętnastego” albo „szesnastego”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jest propozycja Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, aby w wykropkowane miejsce wpisać dzień 16 maja. Następnie poddał pod głosowanie powyższą propozycję.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła ją 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Następnie przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie w ten sposób uzupełniony projekt uchwały w sprawie skargi radnej Małgorzaty Kaptur.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LIX/428/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że na ostatniej sesji była godzina 22.00, prosił on przewodniczących „komisji” o bardzo takie skondensowane sprawozdanie na piśmie. Z przykrością musi on stwierdzić, że nie wpłynęło nawet „jedno malutkie jednozdaniowe sprawozdanie”. Bardzo jemu jest przykro, było późno, więc chciał on „państwu radnym” zaoszczędzić czasu. Nie wpłynęło żadne. Jeżeli można, to w dniu dzisiejszym też tak naprawdę bardzo skondensowanie prosiłby o krótkie sprawozdanie. Następnie przewodniczący lub zastępcy przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie przedstawili problematykę posiedzeń tych komisji, które odbyły się w kwietniu 2014 r. Dodatkowo Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal powiadomiła o tematyce marcowego posiedzenia wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie oraz zaprosiła radnych na majowe posiedzenie tej komisji, które odbędzie się w dniu 8 maja br., o godz. 9.00, w szpitalu w Puszczykowie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że zgodnie ze „statutem gminy” jest on winny „państwu” informację. Część informacji już udzielił Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jerzy Falbierski. Poinformował przy tym, że w dniu 7 kwietnia wpłynęła skarga na burmistrza gminy – p. Tadeusza Vogta. „Komisja” zajęła się tą skargą, tak jak przedstawił to Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. 15 kwietnia wpłynęła ponowna skarga p. Tadeusza Vogta na Burmistrza Gminy Mosina. Zgodnie ze „statutem gminy”, skarga została przekazana do „komisji” w celu zaopiniowania, rozpatrzenia tej skargi. W dniu 28 kwietnia 2014 r. wpłynęła skarga p. Małgorzaty Rajkowskiej na Burmistrza Gminy Mosina. Skarga, zgodnie ze Statutem Gminy Mosina, w terminie określonym przez „statut” zostanie przekazana „komisji” do rozpatrzenia. Zwrócił się też z prośbą, aby do dnia jutrzejszego radni Rady Miejskiej złożyli swoje oświadczenia majątkowe. Jutro, o godz. 24.00, upływa termin składania oświadczeń majątkowych, także przypomina on o tym obowiązku. Powiadomił także, że przypuszczalnie w połowie maja „możemy spodziewać się” sesji nadzwyczajnej. Wpłynęły dokumenty dotyczące, czy związane z ochroną środowiska i termin jest tak niefortunnie sformułowany, że „mamy” 30 dni na podjęcie uchwały, także wypada gdzieś około „siedemnastego, osiemnastego” podjęcie uchwały – będzie on zmuszony zwołać sesję nadzwyczajną, „żeby tę uchwałę zaopiniować”.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że w związku z materiałami dostarczonymi na sesję: rozstrzygnięcie nadzorcze „wojewody” o nieważności uchwały ze względu na istotne naruszenie prawa. Stąd jej pytanie: dotyczy „jednej, jak i drugiej spółki”. Jest 30 dni wnoszenia odwołania do tego rozstrzygnięcia nadzorczego. Zwraca się ona do „państwa” – „państwo”, ponieważ ona była przeciwna „tej uchwale”, w związku z tym nie utożsamia się z „takimi” decyzjami „Rady”, zgadza się z tym, „co wojewoda”, ale jeżeli

„państwo przegłosowaliście”, to zgodnie z tym, jest to 30 dni na złożenie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Myśli ona, że „macie państwo argumenty”. Jeżeli nie, to zgodnie z tym, że „jest uchylona, rozstrzygnięcie” i tutaj skargi wnoszonej przez „naszych” mieszkańców, to zadaje ona pytanie: jeżeli „nie wnosimy” do WSA na rozstrzygnięcie nadzorcze „wojewody”, dwóch tych rozstrzygnięć, to wobec tego czy „wprowadzamy”, wspomniał „pan” o tej sesji nadzwyczajnej, czy wprowadzona zostanie uchwała dotycząca rozpatrzenia „tych skarg”, co w tym względzie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że rozstrzygnięcie „wojewody”, jeżeli on się nie myli, wpłynęło tydzień temu, uzasadnienie wpłynęło w dniu dzisiejszym. Prosił on „pana Piotra”, aby pismem skierował obydwie, uzasadnienia są takie same „do obydwu uchwał”, do „mecenasa” o sporządzenie opinii prawnej. Jeżeli decyzja będzie o odwołaniu się, to w trakcie „tej sesji zdamy” i na pewno to będzie wprowadzone na sesję. Naprawdę w dniu dzisiejszym „przyszło” uzasadnienie i też się musi z tym „mecenas” zapoznać, bo o rozstrzygnięciu „wiedzieliśmy” tydzień temu, tylko to było „suche” pismo, że „wojewoda po prostu”.

Radny Łukasz Kasprowicz przypomniał, że „przyjmowaliśmy” dzisiaj pakiet uchwał w sprawie nadania nazw ulic. Nazwy jak nazwy, jednym „te osoby” są znane bardziej, innym mniej, ale w tym budynku na trzech ścianach „mamy bardzo zacnych” mieszkańców Mosiny, osoby, które dla Mosiny bardzo dużo zrobiły. Zapytał przy tym, czy nie warto byłoby się zastanowić i wprowadzić takiego trendu, żeby też nazywać i w jakiś sposób jeszcze ich bardziej docenić niż tylko „medalem” i nadawać nazwy ulic w mieście, bo wiadomo, że nazwiska, tu według wytycznych „komisji”, osób są przypisane umownie do miasta, na wsiach to już jakby nie wypada. Tu zdaniem wcześniejszych przypadków można nadać nazwy – nie wiadomo jemu: Makowa, Leśna, ale już nie nazwą jakby jakiejś osoby znanej, czy mniej znanej, czy nie warto byłoby takiego trendu właśnie wprowadzić. Osób jest naprawdę dużo zasłużonych, nie mówi on tutaj o osobach co prawda żyjących, ale tych zmarłych, które się wpisały tutaj jakby w „naszą” historię i „żebyśmy tu w tym kierunku też może próbowali iść”. Druga sprawa to sprawa „tego zdjęcia”. Prosi on, aby nie emocjonować się. W kularach część radnych zwróciła uwagę, że faktycznie zdjęcie jest nie do końca jakby profesjonalnie wykonane. Osoby z przodu mają jasne twarze, osoby z tyłu mają ciemne twarze. Zwrócili na to uwagę: radny Tomasz Żak, radny Waldemar Wiązek i to zdjęcie „pani burmistrz” z tą obciętą ręką i z tą nogawką radnego Jacka Szeszuty na swojej nodze jest naprawdę nieciekawe. Jakby taka jego uwaga, bo jak on się domyśla, inicjatorem, organizatorem tej jakby sesji zdjęciowej był „pan przewodniczący”. Być może „pani burmistrz” odebrała, że to jego atak na nią. Jeżeli tak pomyślała, to bardzo on ją przeprosza za to, że mogła tak to odebrać, iż wobec niej kieruje te swoje zarzuty, czy uwagi. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy to prawda, że to „pan przewodniczący” był organizatorem i „pan przewodniczący” weryfikował jakość wykonania itd. tych zdjęć.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że każdy radny Rady Miejskiej ma możliwość wprowadzania uchwały i jeżeli „pan” uważa, iż należy ulice w Mosinie nazwać nazwą doktora Maciejewskiego – on żadnej przeszkody nie widzi, „państwa” Kaszniców. Każdy z „państwa” z radnych, tak samo jak on, ma prawo przygotować uchwałę, zgłosić uchwałę – nie ma ograniczeń. Tak więc jeżeli jest taka wola przygotowania uchwały i ta uchwała uzyska większość, on nie widzi żadnych ograniczeń. Do tej pory – nie wiadomo jemu – nazewnictwo z czymś się wiązało, nie raz się z niczym nie wiązało, dzisiaj „uchwaliliśmy ulicę Topolową”, padła „nazwa”, czy tam rosną topole – nie rosną i też słyszał on, że lepiej nie sadzić, bo tylko zaśmiecają, ale ktoś stwierdził, iż może „tam” jest inna ulica. Nie wiadomo jemu – jeżeli jest taka wola ze strony „państwa radnych”, to on jest otwarty na każdą uchwałę, która wpłynie, zostanie przygotowana, zaopiniowana, „komisja” też tę uchwałę zaopiniuje – „nazywajmy naszymi tutaj wielkimi ludźmi związanymi z Mosiną”.

On nie widzi przeciwwskazań. Wyraził też przekonanie, że nikt się tutaj nie denerwuje, nikt się – nie wiadomo jemu – nie unosi, może on też się unieść: przeprosza. Oświadczył przy tym, że nie chciał tego mówić, nie chciał tego mówić też tutaj jego „kolega”, jego zastępca Jacek Szeszuła, ale on to powie. „Nasz kolega”, radny „Antoni”, powie on, bo to należy powiedzieć, gdyż „będziemy wciąż”...

Radna Wiesława Mania przeprosiła i stwierdziła: nie, stanowczo prosi ona: nie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „będziemy brnąć ciągle w tym samym”, może „pani” wyjść. „Nasz kolega” jest bardzo chory i fakt był taki, żeby „ten nasz kolega” na tym zdjęciu był i teraz jakby to wyglądało, „gdyby nie było tamtego kolegi, a byłby ten kolega, byśmy wkleili tamtego kolegę”. Była to inicjatywa i on może przyznać, że nie wiedział, iż „kolega Jacek” idzie do szpitala. Dowiedział się on od „Jacka” – nie wiadomo jemu – 2 dni przed tym, jak szedł do szpitala: „idę do szpitala” i teraz, jak odwołać. Za przeproszeniem: „nasz kolega był po chemii”, on tutaj przyszedł, „państwo go widzieliście”. On stanął, „zrobiliśmy zdjęcie” i „koledzy” go odwozili, bo nie mógł stać. Tak więc on naprawdę nie poruszałyby tego tematu. Jeżeli ktoś chce mieć piękne zdjęcie zrobione, wyretuszowane, to naprawdę prosi, aby iść do fotografa, zamówić sobie sesję i wtedy „państwo będziecie piękni”. Oświadczył przy tym, że on się nie wstydy swojego wyglądu i prosi, aby naprawdę jemu wierzyć, iż to nie była jego złośliwość. Deklaruje on, że jeżeli to zdjęcie, naprawdę drugiego zdjęcia nie będzie robił – nie wiadomo jemu, „zmienimy” może ten napis pod tym zdjęciem, ale „radna” wyszła. To jest trudny temat i on naprawdę nie myślał, że „taki temat takie coś wywoła”. To nie był jego wymysł. On chciałby, żeby byli wszyscy zdrowi, stanęli „na tym zdjęciu”, uśmiechali się. „Sami widzieliśmy”, w jakim stanie był „nasz kolega”. Po tym zdjęciu praktycznie „kolega” go odwoził do domu, gdzie już nie mógł wyjść po schodach, więc naprawdę „uszanujmy to, co było”, bo „za chwilę może spotkać to nas, następnych radnych w następnej kadencji” i przypuszcza, że nie będzie „takich” dyskusji. On skończyłby tę dyskusję w tej chwili, bo naprawdę „miejmy pewien poziom”, „trzymmy” pewien poziom.

W trakcie tego wystąpienia, Salę Reprezentacyjną opuściła radna Wiesława Mania, tak więc odtąd w dalszym ciągu LIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził: niech „pan” pozwoli jemu skończyć. Zwrócił przy tym uwagę, że on nie miał zastrzeżeń do tego, iż tu z „powodu choroby tu radnego Antoniego” – „taka była akcja”. Chodziło jemu o to, że już jakby nie kwestionuje „tego fotomontażu”, iż „radny Jacek” tutaj się znalazł, mimo, że go nie było, ale jakości wykonania „tego fotomontażu”, czyli „ta obcięta ręka pani burmistrz” i „ta nogawka na tych spodniach” oraz ten podpis, co „pan” słusznie zauważył, iż może faktycznie to trzeba zmodyfikować i tylko tyle.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że to jest tylko tyle i aż tyle. Forma, w której „pan” to wyraził, jego zdaniem, to była taka aż forma prześmiewcza, bo gdyby „pan” to powiedział tak, jak teraz, on naprawdę nawet nie odzywałby się, nawet tego tematu nie drażyłby. Sam „pan” wie w jakim i „pan” wiedział, bo „mówiliśmy” przed zdjęciem, każdy z „nas” wiedział dlaczego jest robione zdjęcie, z jakich powodów – „wiedzieliśmy to”, więc naprawdę „możemy się różnić, ale różnijmy się pięknie” i na tym on skończyłby.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy „coś będziemy robić z tym, jakością tego fotomontażu”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że on nie jest fachowcem od zdjęć.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że to trzeba zlecić temu, kto to wykonywał – do poprawki.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że jeżeli tak, to pójdzie on – nie wiadomo jemu – do tego pana fotografa, poprosi, żeby – nie wie on – poprawił to.

Radny Łukasz Kasrowicz zapewnił, że o to chodzi tylko.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że tyle może on na tę chwilę powiedzieć.

Radny Łukasz Kasrowicz podziękował.

21. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zakończył LIX sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 20.15.

Protokołował
Piotr Sokołowski
Piotr Sokołowski

**Radna nadzorująca
sporządzenie protokołu**
M. Kaptur
Małgorzata Kaptur

Przewodniczył
Waldemar Waligórski
Waldemar Waligórski

Lista załączników

1. Uchwała Nr LIX/414/14
2. Uchwała Nr LIX/415/14
3. Uchwała Nr LIX/416/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
4. Uchwała Nr LIX/417/14
5. Uchwała Nr LIX/418/14
6. Uchwała Nr LIX/419/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
7. Uchwała Nr LIX/420/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
8. Uchwała Nr LIX/421/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
9. Uchwała Nr LIX/422/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
10. Uchwała Nr LIX/423/14
11. Uchwała Nr LIX/424/14
12. Uchwała Nr LIX/425/14
13. Uchwała Nr LIX/426/14
14. Uchwała Nr LIX/427/14
15. Uchwała Nr LIX/428/14
16. Informacja z realizacji Uchwały nr XXXIII/235/12 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 25 października 2012 r. w sprawie przyjęcia Roczno programu współpracy, realizowane wg działu, rozdziału, paragrafu klasyfikacji budżetowej w 2013 r.
17. Wniosek Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej z dnia 29.04.2014 r.
18. Lista obecności radnych
19. Lista zaproszonych gości